

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5 w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy, CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## JÓZEF KUTYŁOWSKI

NAUCZYCIEL LUDOWY

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 19-IX r. b. w wieku lat 62. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Wróbla 5) do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się dn. 21 września o godz. 5 ej popoł. Nabożeństwo żałobne nastąpi dn. 22-IX o godz. 8 ej rano, poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Uczniowie.

## SALA „LUTNIA”

Dziś w niedzielę 21-go września 1924 r. o g. 5 ej pp. wystąpi raz jeden znakomity pianista

## LEO SIROTA

W programie: Chopin, Szubert, Szuman, Strawiński, Searlatti-Taubert.

## DOM HANDLOWY

## W. i E. SZUMANSKY

UL. Ad. MICKIEWICZA 1.

POLECA w WIELKIM WYBORZE

DZIAŁ DAMSKI

Modele wiedeńskie i paryskie palt jesiennych i zimowych sukien, bluzek, wykwinną bieliznę, szlafroki, swetry, pończochy, rękawiczki i t. p.

DZIAŁ MĘSKI

Palta jesiennie i zimowe, oryginalne angielskie kupony na garnitury, palta i spodnie. Pyjamy, spodnie do konnej jazdy, bielizna, skarpetki, laski, parasole i t. p.

Sprzedaje się także i na raty

## E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22

## KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

## WYSTAWA

SZTUKI I RZEMIOSŁ  
w WILNIE.

Od dn. 15 września do 15 października 1924 r.

w salach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego 5.

Wystawa otwarta od 10 rano do zmroku.

Wstęp 1 zł., młodzież i szeregowi—50 gr., szkoły grupami—25 gr.

## WĘGIEL Kopalni Górnośląskich oraz Dąbrowskich

DLA OPAŁU i KOWALI

PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 42, m. 9  
w godz. 3 — 7 po poł.

## Pierwszorządny Zakład Krawiecki Stanisława Krauze

w Wilnie, Wileńska 32-2, I piętro  
otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obstalunki tak z własną, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa podług ostatn. żądań.

## TRYBY, RUSZTA

części maszyn i narzędzi rolniczych oraz inne odlewy z żeliwa, brązu i t. d.

Poleca

Jedyna w Wilnie Polska ODLEWIA METALI

## W. JANKOWSKIEGO

Zarzecze, Saska kępa, dom własny.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża dnia 21 b. m. do Pińczowa, gdzie weźmie udział w poświęceniu sztandaru kompanji piechoty.

### Podróż Ministra Spraw Wewnętrznych na Kresy.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Hübner udaje się w przyszłym tygodniu na objazd województw kresowych.

### Podróż na Kresy Ministra Handlu i Przemysłu.

Dziś wyjeżdża na Kresy Minister Przemysłu i Handlu w towarzystwie Generalnego Dyrektora Poczty i Telegrafów p. Moszczeńskiego. Celem podróży jest zaznajomienie się ze stanem i potrzebami przemysłu, oraz zbadać i stwierdzić potrzeby kresowej służby łączności.

### Narada Prezesa Rady Ministrów z Marszałkiem Sejmu.

Dnia 20 b. m. po południu premier p. Grabski odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem sejmu p. Ratajem na której omawiano sprawy polityczne i gospodarcze państwa tudzież program prac sejmu. W szczególności omawiano stan prac nad budżetem 1925 r.

### Konferencja w sprawie ustaw wojskowych.

Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski odbył wczoraj konferencję z Marszałkiem Sejmu p. Ratajem w sprawie projektu ustaw wojskowych złożonych przez rząd do sejmu.

### Komisje mieszane polsko-niemieckie.

Prezydium Rady Ministrów wyjaśnia, iż uchwały dotyczące mieszanych komisji polsko-niemieckich będą mogły być urzeczywistnione dopiero po ratyfikacji konwencji polsko-niemieckiej zawartej w Wiedniu dnia 30 sierpnia r. b. Charakter tych komisji w szczegółach uchwała powyższa nie został przesadzony lecz ustalony zostanie dopiero po wysłuchaniu opinii przedstawicieli społeczeństwa.

Tyle Prezydium Rady Ministrów.

Pozostaje fakt, iż rząd powziął w tej doniczej sprawie decyzję nie zasięgając opinii społeczeństwa i dopiero obecnie zamierza informować się o stanowisku społeczeństwa.

### Liga Narodów.

GENEWA, 20.IX. (Pat.) Konferencja w sprawie redukcji zbrojeń ma się zacząć dopiero wtedy, gdy 15 mocarstw, z których 4, wchodzące w skład Rady Ligi, uznają, że nadszedł właściwy czas ku temu.

GENEWA 20.IX. (Pat.) W tu tejszych kołach niemieckich rozszala się pogłoska, że w końcu przyszłego tygodnia Niemcy postawią kandydaturę na członka Ligi Narodów.

### Projekty niemieckie.

LONDYN, 20.IX. (A. W.) „Daily Telegraph” donosi, że Niemcy bezpośrednio po wstąpieniu do Ligi Narodów zamierzają postawić dwa wnioski: 1) w sprawie nowego podziału mandatów kolonialnych, tak, żeby Niemcy

mogły otrzymać pewną część kolonii; 2) w sprawie natychmiastowego otwarcia przez wszystkie państwa tajnych archiwów celem wszczęcia bezpośrednich dochodzeń eo do odpowiedzialności za wybuch wojny światowej.

### Procesy lwowskie.

LWOW, 20.IX. (A. W.) Podczas wczorajszych zeznań świadków w procesie przeciw członkowi ukraińskiej rady narodowej dr. Salezince zwróciły powszechną uwagę wywody b. prezesa ministrów ukraińskich Hołubowicza, który stwierdził, że Petruszewicz zajmował w Wiedniu stanowisko

suwerena, a przedstawiciele innych państw odwiedzali go nieraz sprawach urzędowych.

LWOW, 20.IX. (A. W.) W poniedziałek przed trybunałem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko 10 akademikom ruskim i żydowskim, oskarżonym o propagandę komunistyczną.

### Zamieszki chińskie.

WIEN, 20.IX. (A. W.) „United Presse” donosi z Szanghaju, że obronę tego miasta obejmuje admirał angielski Anderson.

WIEN, 20.IX. (A. W.) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że wojskowy gubernator prowincji Cze-Kjang, którego wojsko broniło Szanghaju, poniósł stanowczą klęskę przez poddanie się 2/3 jego armji. Gen. Wu Pej-Fu koncentruje wojsko rządowe pod Pekinem aby powstrzymać ofensywę armji mandzurskiej gen. Tsang-Ts-Lini.

LONDYN, 20.IX. (Pat.) Donoszą z Szanghaju, że walki toczą się w dalszym ciągu. W nocy oddziały Lu Jung-Szinga stawiły wielki opór. Dzisiaj w południe nie dokonano nigdzie przerwy frontu, ponieważ gubernator Czen-Jangu nie otrzymał posiłków. Wu Pej-Fu twierdzi, że w Mandżurji znajduje się klucz do opanowania sytuacji, i nosi się z zamiarem przygotowania wielkiej ekspedycji, do którejby weszła flota powietrzna, zapewniając, że będzie się starał, aby przedsięwzięcie to nara-

żało na minimum strat materialnych obokrajowców, których interesy Wu-Pej-Fu obiecuje otaczać opieką.

### Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 20.IX. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18 1/2. Przekazy: N o w y J o r k 5,18 1/2, Londyn 23,22 1/2 — 23,12 1/2, Paryż 27,65 — 27,55, Wiedeń 7,32 1/2, Praga 15,57, Włochy 22,90, Belgja 25,95, Szwajcarja 98,80, milionówka 0,67, bony złote 0,88, pożyczka złota 5,80 — 5,90, pożyczka dolarowa 2,99 — 2,98. Tendencja prawie bez zmiany.

Akcje (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 7,75 — 7,70, Bank Kredytowy 0,80 — 0,85, Cukier 5,35 — 5,30, Rudzki 1,75 — 1,85 — 1,82, Ostrowieckie 9,25 — 9,45 — 9,30, Starachowice 3,50 — 3,84 — 3,48. Tendencja niejednolita, dla niektórych mocniejsza.

WILNO, 20.IX. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych): Dolar 5,20 i 1/4. Złoto 2,78 1/2.

Budżet sierpniowy.

W ub. miesiącu sierpniu zwyczajne dochody państwowe wyniosły 106,2 mil. zł., zwyczajne zaś wydatki 100,8 mil. zł. Dochody nadzwyczajne wyniosły 5,7 mil. zł., zaś wydatki nadzwyczajne — przeważnie inwestycyjne — 82 mil. zł.

Wydatki administracyjne wyniosły 112,8 mil. zł., wydatki przedsiębiorstw państwowych 9,4 mil. zł., wydatki monopolu 10 mil. zł. Na podkreślenie zasługuje w zakresie wydatków administracyjnych zmniejszony wydatek na wojsko (45,3 mil. zł. t. j. mniej niż 1/12 budżetu rocznego). W rubryce przedsiębiorstw państwowych zwracają uwagę koleje żelazne, którym wypłacono w sierpniu 8,1 mil. zł. tylko na inwestycje. Wreszcie w rubryce monopolu wydano 10 mil. zł. na inwestycje t. j. na skup fabryk prywatnych.

Na pokrycie tych wszystkich wydatków użyto dochodów budżetowych w łącznej sumie 112 mil. zł. oraz części pozostałości kasowej, która na 1 sierpnia wynosiła 58,4 mil. zł.

W dziale dochodów najwyższą pozycję stanowią dochody Ministerstwa Skarbu (84,7 mil. zł.), które łącznie z dochodem monopolu państwowych dały 97,6 m. zł.

Przedsiębiorstwa państwowe dały 1,1 mil. zł., Poczty 6,8 mil. zł. (A. W.)

Handel drzewem.

Ze źródeł miarodajnych informują, iż trwający w Wilnie strajk robotników tartacznych nie wpływa na zmniejszenie zaofiarowania desek. Produkcję zawiesiło jedynie kilka mniejszych tartaków. Transzacje deskami na zapotrzebowania lokalne robione są po cenach 40—45 festmetr. Za budulec grubości 25—30 cm. placą w drobnych tranzakcjach 13 zł. za festmetr.

Korzystając z zapowiedzianego przyjazdu do Wilna Min. Handlu i Przemysłu p. Kiedronia, Wileński Zw. Przemysł. leśnych wystąpił ma z odpowiednim memorjałem w sprawie sytuacji na rynku drzewnym wileńszczyzny (A. W.)

Bank Polski.

WARSZAWA, 20.IX. (A. W.) Dyrektor Banku Polskiego przystąpił do zorganizowania instytutu naukowo statystycznego, gdzie koncentrować się będzie polityka dyskontowa.

# Święto międzynarodówki.

Warszawa, 18 września.

Na nadchodzącą niedzielę PPS. zwoluje zgromadzenia ku uczczeniu Jaures'a i 60. rocznicy międzynarodówki.

Organizowanie takich manifestacji akuratnie teraz w Polsce, jest niezmiernie innym, jak prowokowaniem opinii polskiej.

Rozumiemy, iż socjaliści chcą wyzyskać każdą okoliczność, ażeby się utrzymać na fali i blednący swój prestige okraszyć nową racją fosforyczną. Wyzyskują w tym celu powszechne zmęczenie powojenne i tęsknotę do pokoju i pracy normalnej, które ietnieją i stanowią znakomite podłoże dla wszelkiej agitacji pacyfistycznej. Trudno wszakże było przypuszczać, iż wysuną dla tej propagandy jubileusz międzynarodówki.

Nigdy tak jaskrawo nie zarysował się kryzys socjalizmu, jak w przeciągu ostatnich lat 10. Idea solidarności międzynarodowej robotniczej, przeciwstawiana z naciskiem idei narodowej, i podnoszona do idei głównego regulatora stosunków pomiędzy ludźmi, nie wytrzymała próby zetknięcia się z życiem. Klasycznym przykładem bankructwa był pochód socjalistyczny w Berlinie i publiczne spalanie czerwonych sztandarów przy równoczesnej propagandzie na rzecz wojny. Stary Scheidemann okazał się nasamprzód Niemcem, potem socjalistą. Po linii państwo - narodowej prowadził swą partję przez cały przeciąg wojny. A Albert Thomas? Rasowy Francuz całkowicie uniezależnił partję od wpływów niemieckich, szepconych w niej przez Jaures'a, sprzęgł ją z całym narodem w walce o zwycięstwo, do którego się walcnie przyczynił jako członek rządu i szef ministerjum zaopatrzenia armji. Socjaliści Thomas i angielski Henderson jeździli do Piotrogradu po wybuchu rewolucji, by Rosję utrzymać w stanie wojny, co przy pomocy Kiereńskiego i Sawinkowa, socjalistów-rewolucjonistów udało się do czasu, póki nie przyszli do władzy typowi marksiści bolszewicy, którzy jednocześnie byli agentami sztabu niemieckiego, aby stworzyć najbardziej imperjalistyczną międzynarodówkę moskiewską i na ciele Rosji dokonać eksperymentu wcielenia marksizmu w życie.

Nigdzie nie okazało się tak całkowite bankructwo socjalizmu, jak właśnie w sowdepji, która z czasem musiała powrócić do dawnych form gospodarczych w postaci „nepu”. Nigdzie wolność indywidualna, swoboda przekonań i myśli, możność wypowiedzania się słowem i piórem, wreszcie wolność skrępowania nie zostały bardziej skrepowane jak właśnie w republice socjalistycznej. A podstawowe zdobycze ruchu robotniczego w postaci 8 miogodzinnego dnia pracy i swobody strajków najsamprzód zostały stargane w bolszewji jednym pociągnięciem pióra; nieposłuch dekretu jest karany śmiercią! Dyktatura proletariatu przeobraziła się w rządy kliki, która objęła robotnika w najsurowszą niewolę.

Co nam dały międzynarodówki? Międzynarodówka moskiewska dybie jeno na zgubę Polski. Słania swoich agentów, którzy strajkami i zaburzeniami podniecają rozgoryczenie, aby w zamąconej wodzie łowić dla siebie połów. Międzynarodówki zachodnie: czy to amsterdamska czy hamburska, nie są niezmiernie innym, jak tylko filjami ruchu niemieckiego. Tak jakoś dziwnie się zawsze składa, że ich polityka wychodzi na korzyść Niemiec. Zmierzają one tedy do do obalenia zasad Traktatu Wersalskiego, rezolucje domagają się zawsze anulowania odszkodowań niemieckich, zwracają się stale przeciwko rzekomemu imperjalizmowi francuskiemu i., polskiemu, ale o zakusach niemieckiego rewanżu, ale o niebezpieczeństwie, grożącym zawsze Polsce ze strony niemieckiej i sowieckiej, milczą najdyskretniej.

Hasła „braterstwa ludów” i międzynarodowej solidarności robotniczej są najpustszymi frazami. Niemcy naruszyły zasadę

8-miogodzinnego dnia pracy. Stworzyły w ten sposób niezwykłą konkurencję wszystkim innym państwom, przemysłom i pracownikom, gdyż zachowały warsztatami ich pracy. Państwa sąsiednie musiały dostosować się do względów konkurencyjnych i zasada 8-godzinnego dnia została nadwerżona wszędzie. Czy socjaliści niemiecy podnieśli przeciwko temu przynajmniej taki gwałt, jak podnieśli w Polsce? Czy urządzili strajki? Czy poruszyli parlament? Czy przeciwko temu wystąpiła międzynarodówka hamburska, do której i P. P. S. należy? Gdy piszący te słowa interpelował z tego powodu jednego z członków tej międzynarodówki, dlaczego poseł Diamand, członek biura międzynarodówki hamburskiej nie podniósł w biurze przeciwko partji niemieckiej zarzutów, iż swą biernością obala i w innych państwach 8-godzinnego dnia pracy, z całą rozbrajającą szczerością ów socjalista odpowiedział:

— Tego zrobić Diamand nie mógł, zresztą na nieby się to nie przydało.

Czy wspominać akcję towarzyszy w roku 1920-ym? Robotnicy czescy tak jak robotnicy gdańscy pod wpływem międzynarodówek, którym patronował wówczas nikt inny, je sam Ramsay Mac Donald, nie pozwalali na przepuszczenie do Polski amunicji w chwili dla nas najkrytyczniejszej, gdy nie przyjaciel stał w wrót stolicy, której bronił patrijotyczny robotnik polski, a w której władał... socjalista... polskil..

Jakaż jest różnica pomiędzy Trockim a Hoersingiem? Gdy otrzymali władzę pławili się w krwi. Co Hoersing zrobił z tysiącem robotników polskich, gdy się chcieli uniezależnić od kapitalistów niemieckich?..

A dzisiaj skąd padają najostrejsze strzały przeciwko nam? Któż jak nie Lloyd George, kikutujący socjalistów, wyrządził nam największe krzywdy na kongresie wersalskim? Któż jak nie socjalista Mac Donald, rzuca publicznie hasło rewizji postanowień co do Górnego Śląska, poosycając ambicje i pożądania nacjonalistów niemieckich, marzących o rewanżu?.. Któż jak nie socjalista niemiecki Breitscheid na zebraniu pod przewodnictwem socjalisty szwedzkiego, szła ich rządu, cieszącego się jak Mac Donald wielkim w międzynarodówkach poważaniem, Brantinga, — publicznie wyraża żądania najkrajniejszych nacjonalistów niemieckich, żądania rewizji granicy polsko-niemieckiej, godzącej w Górny Śląsk, w Pomorze, w nasz dostęp do morza?.. Któżby najbardziej na tem ucierpiał? Przedewszystkiem robotnik polski, bo by stracił warsztaty swej pracy — nie mówiąc o tem, że Polska zostałaby zepchnięta do roli maleńkiego państewka, uzależnionego jak Litwa od sowieców i Niemiec..

Oto, do czego zmierza międzynarodówka socjalistyczna, którą kładzie masom robotniczym uwielbiać PPS!..

Jakżeż długo będziemy mierzwą i pognojem dla tej maskarady, dla naszych wrogów?

Kiedyż wreszcie i nasza PPS. okaże się samodzielną, a nie ślepym wykonawcą cudzej woli, cudzych hasel, zabójczych dla Polski i dla polskiego robotnika?.

H. W.

**W dniu 1-go października r. b.**  
odbędzie się  
**CIĄNIENIE WYGRANYCH**  
**5% PREMJOWEJ**  
**POŻYCZKI DOLAROWEJ**  
do wygrania **65.000 dolarów.**  
Główna wygrana **40.000**  
1 wygrana 8.000, 1 wygrana 3.000,  
10 wygr. po 1.000 i 40 wygr. po 100 dol.  
**Cena obligacji — 5 DOLARÓW.**

**Jabłka** esien e w dowolnej ilości się do nabycia w dniu powszednie od godz. 10 do 3. Zaul. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józefa Zawadzkiego).

**Świat elegancki nosi tylko KAPELUSZE**  
**G. B. Borsalino fu Lazzaro, Alessandria**  
**(Italia) w najlepszych gatunkach „GIBI“ (Dżibi)**  
i **„Qualita Superfina“** (stempel z wizerunkiem dwóch piesków), które wyróżniają się najlepszą jakością i wyjątkową elegancją.

**Wyłączna sprzedaż**

**u H. ŚWIRSKIEGO Niemiecka 37.**

P. S. W dziale futrzanym otrzymany wielki wybór modeli MANTEAU i ŻAKIETÓW wiedeńskiego i paryskiego wyrobu PALANTYNÓW i SKÓREK.

## Sejm i Rząd.

WARSZAWA, 20.IX. (A. W.) Minister Sikorski odbył wczoraj konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie projektu ustawy wojskowej, złożonej Sejmowi przez rząd.

**Regulacja serwitutów włościańskich.**

Min. Reform Rolnych opracowało już projekt nowej ustawy o regulacji serwitutów włościańskich. Ustawa ta objęłaby już wszystkie ziemie Państwa Polskiego i usunęła dotychczasowe lokalne ustawodawstwa. Życzyćby należało, aby nowe przepisy urosły do dotychczasowy tryb postępowania przy likwidowaniu służebności, a tem umożliwiły ostateczne uregulowanie tych niepożądanych dla racjonalnego ustroju rolnego stosunków.

**Województwa Kresowe.**

WARSZAWA, 20.IX. (A. W.) „Kurjer Polski” na zasadzie informacji kół rządowych zaprzecza dalszej militarzacji województw kresowych. Pogłoski o nominacjach majorów na stanowiska starsostw nie są prawdziwe.

## Przegląd prasy.

Zwane wystąpienie niemieckiego posła *socjalistycznego* Beritscheida w Reichstagu o rewizji granicy wschodniej Niemiec szerokim, echem odbiło się w prasie polskiej. Dla wyrażności przytoczymy najważniejsze ustępy z tego pokojowego przemówienia:

„na wschodzie korytarz Gdański jest przecięciem żywego organizmu niemieckiego, a Górny Śląsk wymaga jedności gospodarczej. Granice wschodnie trzeba zrewidować, wszystko pokojowo bez gwałtu i wojny.

lecz naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z sytuacją wytworzoną przez traktat pokojowy na Górnym Śląsku i w polskim korytarzu, który dzie li Prusy Wschodnie od reszty Niemiec”.

A jednocześnie w Genewie, również towarzysz, mówi o „błędzie” Śląskim. A nasz minister w takiej chwili milczy, gdy trzeba krzyżeć, a rzuca obietanki, gdy m leżeć należało. To też „Słowo pomor.” pisze:

„Z Warszawy powiał ku mniejszościom narodowym wiatr jak najprzychylniejszy, a pod jego tchnieniem niejednemu chwast mniejszościowy rozplenił się może tu na zachodnich kresach. Dlatego nie możemy podzielać cielego zachwytu prasy lewicowej wobec p. Skrzyńskiego, choćby milczenie jego i politycz e reweranse wywarły „jak najlepsze wrażenie”. Nie możemy rozróżniać Skrzyńskiego, kierownika polityki zagranicznej, od Skrzyńskiego inicjatora „nowego kursu” wobec mniejszości, kursu rozpalającego ich aspiracje. Pozostawić musimy to „dojrzałym” politykom prasy lewicowej i kryminalno sensacyjnej”.

A w tymże czasie min spr. wewnątrz. projektuje komisje polko-niemieckie, jakby na upokorzenie urzędów administracyjnych naszych w sprawach kolonistów niemieckich. Ambo meliores! Pacyfizm i kurtuazja! Bez zwracania najmniejszej uwagi na to, jak są traktowani polacy zakordonowi, na Śląsku, Westfalji, Warmji. Modli się nawet po polsku nie pozwalają hkatyci prusey, jak oto donosi *Gazeta Mazurska*.

„Nauczycielstwo 16 tu szkół polsko-ewangelickich w powiecie odolanow-

skim, prosiło przez inspektorat szkolny superintendenturę i miejscowych pastorów o urządzenie nabożeństwa z okazji zakończenia roku szkolnego dla dzieci szkolnych. Zyczone sobie nabożeństwa w języku polskim dlatego, że pomiędzy przeszło tysiącem dzieci szkolnych, nie ma ani jednego, któreby po polsku nie mówiło, a wszystkie wychowują nauczyciele Polacy w duchu ich ojców, dziadów i pradziadów, po polsku, na dobrych obywateli polskich i uczciwych prawdziwych ewangelików. Kazania polskiego życzyli sobie nauczyciele nie dla polityki, ale z tej zasady, że Słowo Boże tylko w języku macierzystym głoszone, może poruszyć serca i zbudować człowieka.

Pastorowie tamtejsi uważają, że tylko w języku niemieckim można służyć Bogu. Dlatego też konfirmują dzieci polskie w języku niemieckim, głoszą kazania i sakramentów udzielają w języku niemieckim ludzom, nie wiele rozumiejącym w tym języku. Pastorowie na urządzenie polskiego nabożeństwa na zakończenie roku szkolnego nie zgodzili się, tłumacząc odmowę swoją różnemi formalnościami, ale nauczyciele i lud wie, dlaczego odmówili”.

A staruszek krakowski „Czas” poucza: „aby nie drażnić”, żeby się czasem opiekunowie nie poguiawali na krapkę dziecko.

„Naszym interesem jest chyba tylko jedno: nie stracić za żadną cenę poparcia Francji i nie dopuścić do jej porozumienia się z Anglią i Niemcami na naszej skórze, — ale przedewszystkiem nie popchnąć obecnego rządu angielskiego w otwarte i nadstawione ramiona niemieckie. Wszelkie pogroźki z naszej strony przeciw Anglii, wszelkie krzyki i giesty, choćby nawet zupełnie usprawiedliwione, są czy inną omyłką działaczy angielskich, wszelkie występy, mogące dopomóc do tego, aby nas dyskredytowano jako imperjalistów, ciemiężycieli, burzycieli pokoju, — są nieostrożnością i wodą na młyn niemiecki”.

To też wobec tych bojaźliwych majaceń naszej konserwy, a coraz śmielszych poczyniń sobie niemieckich michałków, „Głos Narodu” uderza w silniejsze tony: „Szereg dzienników polskich zajmując się tym niesłychanym obrotem sprawy, oświadcza spokojnie, ale stanowczo: — Korytarz — to wojna. I Śląsk także.

Niewątpliwie Niema dwóch zdań co do tego, że będziemy bronić obu dzielnic wszelkimi siłami i że nie zgodzimy się na nowy rozbiór z tą haniebną objętnością, jak przywódcy narodu w roku 1772, którzy poczuli się: —

— Polskę mamy mniejszą, w niej wolność nie została pomniejszoną..

Jednak działać trzeba natychmiast, bez zwłoki! Należy zwołać Sejm, lub przynajmniej komisję spraw zagranicznych, by w sposób jasny i stanowczy wyraził Polski wole i stanowisko wobec przygotowań przedzbrojowych. Musimy stosunek nasz do rozbrojenia określić radykalnie:

— Żadnego rozbrojenia Polski!”

Bo cóż właściwie warte są wszelkie traktaty czy pokojowe uchwały, jeśli za nimi niema siły egzekucyjnej! Słusznie cytuje w „Kur. Warsz.” płk. Małyszko, że „Konferencja haska w 1907 r. postanowiła: „Jest bezwzględnie wzbronione stosowanie na wojnie wszelkich gazów trujących lub duszących”.

Ten punkt podpisali przedstawiciele wszystkich państw, w jej liczbie i Niemcy, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel amerykański, admirał Mahon, nazwał wzdraganie się przed użyciem gazów trujących, kapitałem głupstwem i punktu tego nie podpisał.

Niemcy ten punkt złamali 22 kwietnia 1915 r. i żadnej kary za to nie ponieśli. Za Niemcami poszły wszystkie państwa wojujące: gazy trujące otrzymały prawo obywatelstwa”.

Więc choć w odpowiedzi „Słowu” senator Koskowski wykazuje „rozrost Ligi”, a nawet sądzi „że opinja polska, jeśli pragnie zachować trzeźwość, musi się liczyć i z sytuacją faktyczną Ligi i z jej sytuacją ideową”, to jednak trudno nie widzieć, że dotychczasowe rezultaty obrad Ligi, są przysłówiowem „austrjackim gadaniem” bez realnej wartości wobec przemocy i gwałtu. [L—i.

## Wiadomości telegraficzne.

Towarzystwo polityki społecznej.

WARSZAWA, 20.IX. (A. W.) Ministerjum Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, którą organizują pp. Stanisław Bukowiecki, Ludwik Skrzyński i Stefan Dziewulski. Towarzystwo jest ekspozyturą 2 wielkich instytucji międzynarodowych — Towarzystwa ochrony prawnej robotników z siedzibą w Bazylei i Towarzystwa walki z bezrobociem z siedzibą w Genewie. Towarzystwo ma na celu gromadzenie materiału o zagranicem prawodawstwie społecznem i informowanie zagranicy o polskim życiu społecznem.

Wystawa w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 20.IX. (Pat.) Zainteresowanie wystawą wzrasta coraz bardziej z dniem każdym. Znaczną część ekspozycji sprzedano już w 3 ch pierwszych dniach. Firmy polskie otrzymały duże zamówienia, przeważnie z działu maszyn ciężkich i rolniczych oraz platerów, szrotek itd. Dokonano szeregu poważnych tranzakcji. Inne tranzakcje są w toku. Prasa miejscowa jest usobiona przychylnie. Szereg firm zakłada na miejscu stałe przedstawicielstwa. Średnia frekwencja wynosi kilka tysięcy osób. W bankiecie wydanym 14 b. m. przez izbę handlową turecką brało udział około 50 polaków-przemysłowców i dziennikarzy.

Ograniczenia sowieckie.

MOSKWA, 20.IX. (A. W.) Centralny Komitet Wykonawczy wydał nowe przepisy, dotyczące wywozu walut obcych zagranicę. Wyjeżdżającym zagranicę zezwala się na wywóz złota, kamieni drogocennych, walut lub przekazów na sumę nie wyżej 300 rubli złotem na osobę i do 150 rubli złotem na każdego członka rodziny, za jednym paszportem. Jednakże rada walutowa przy komisariacie finansów upoważniona jest do wydawania pozwoleń na kwoty, przekraczające powyższą normę. Przesyłanie i przekazywanie walorów zagranicę dozwolone jest winno przez bank państwa i koncesjonowane instytucje kredytowe. Dozwolona wysokość przesyłek i przekazów wynosi 200 rubli miesięcznie, lecz może być podwyższona, jeżeli złożony zostanie dowód przysłania z zagranicy ekwiwalentu nadwyżki. Osoby, które przywozły waluty z zagranicy, względnie podniosły odpowiednie przekazy, mogą wywieść z Rosji sowieckiej lub przekazać zagranicę sumy równe sumom przywiezionym w przeciągu dwóch miesięcy od dnia wjazdu do związku sowieckiego.

Litewskie długi.

NOWY JORK, „United Press” donosi z Waszyngtonu: Jak wiadomo Litwa chciała skonsolidować swoje długi w Ameryce, które wraz z procentami sięgają 8 milj. dolarów. W sprawie tej poselstwo litewskie rozpoczęło rokowania z amerykańskim urzędem skarbu.

Monopol spirytusowy w Rosji.

SZTOKHOLM, 20.IX. Według otrzymanych wiadomości rząd sowieców znosi zakaz spożycia alkoholu, który doprowadził do potajemnego wyrobu i sprzedaży wódki i wprowadza z powrotem monopol spirytusowy, jaki istniał za czasów carskich.

# Bankructwo.

Niejednokrotnie pisało się o bankructwie socjalizmu, który dziś trzyma się jedynie karnościami i świetną organizacją, ale już tylko na ruinach dawnych swych ideałów i teorii.

Nie będziemy tu punkt po punkcie wykazywali upadku poszczególnych zasad i tez socjalistycznych, które często niezmiernie pociągająco wyglądają w teorii, mają jednak właściwość bańki mydlanej—pekają i nikną bez śladu, gdy się zetkną z rzeczywistością. Wskazemy na jedną tylko uschłą latorośl z plonu socjalistycznego—na kooperację. Ze wszystkich teorii socjalistycznych ta niewątpliwie najmniej jest niebezpieczna, a nas zaś wypłynęła ona pod flagą walki z obcym handlem, co jej zjednało odrazu wszystkie sympatie. Rzecz można śmiało, że idea kooperacji, poczynając od skrajnej prawicy, kończąc na skrajnej lewicy nie miała u nas przeciwników, owszem, cieszyła się powszechną sympatią. Tem niemniej zdać trzeba sobie sprawę, iż jest to nieodrodna córka socjalizmu, po którym też odziedziczyła zarodek niemoocy, na którą dziś dogorywa.

Miały kooperatywy nasze dobiegły rozkwitu i świetności — podczas wojny, gdy posiadały monopol na produkty kontyngentowe, korzystały z darmowego przewozu i nie płaciły podatków. Chcąc nie chcąc musieliśmy stawać do ogonka, na słocie i mrozie czekać godzinami, znieść szkiany i grubijanstwa subjektów, uważających siebie za wysokich dygnitarzów, byle tylko otrzymać funt cukru, zwykle najlichszego gatunku, b.ż. opakowania, żle odważony, soli, naty i tym podobnych produktów, których poza kooperatywą dostać nie można było.

W tak wyjątkowo pomyślnych warunkach rozwój kooperatyw był oczywiście zapewniony, mimo nawet całego szeregu większych i mniejszych nadużyć i kradzieży, których tu i ówdzie ze strony funkcjonariuszów, a nawet zarządów się dopuszczano. Dopiero ustanowienie wolnego handlu kładzie kres rozwojowi kooperatyw i tu właśnie w całej pełni ukazała się ich nieudolność: mając w ręku prawie cały handel, tysiączne zastępy kupujących, nie umiano ich utrzymać. Klientela przechodzi do sklepów prywatnych, gdzie ma bez porównania lepszy towar po tych samych, a często nawet niższych cenach, bogaty wybór i uprzejmą obsługę. Zresztą dość porównać wystawy sklepów prywatnych, nęcące bogactwem i obfitością wszelkich produktów, z wystawą kooperatywy, gdzie za szybą nieco pieprzu, kilka odwiecznych pudełek konserw, kilka blaszank z „gutałiną“, kilka butelek octu i jeszcze tam jakieś nieokreślone rupiecie obok żółtki małego i zjeżdżającego polecia słoniny samym widokiem odstraszały klienta. A dopiero skwaszone miny subjektów... czemu się zresztą dziwić nie można, jeżeli się uwzględni ich prawdziwie głodowe pensje. Kilka lat wolnego handlu, wolnej konkurencji—i oto jakie rezultaty.

Tak przedstawia się sprawa z zewnątrz, od ulicy — nie lepiej wygląda ona wewnątrz: coraz to dochodzą nas wieści o jakichś kłótniach w łonie zarządów, zebraniach, na które zresztą nikt oprócz najbliższej zainteresowanych nie uczęszcza, a reszcie likwidacjach.

## Sprawa Kłajpedy i stosunki niemiecko-litewskie.

Dość często ostatnimi czasy przenikały do nas wieści o Kłajpedzie, o panującym tam napięciu, o zamierzonym powstaniu i o jego stłumieniu. Wieści przeważnie urywkowe, pochodzące ze źródeł litewskich, a więc jednostronne.

Ciekawe światło na właściwy stan rzeczy rzuca oryginalna korespondencja z Kłajpedy, którą podajemy za „Kurj. Pozn.“ ze względu na interes jaki sprawa ta budzi u nas.

Pomimo brutalnego i bezwzględnie obchodzenia się Litwinów z niemiecką ludnością Kłajpedy, zwąwszy na linię polityczną Niemiec dążącą za wszelką cenę

Kto temu wszystkiemu bliżej się przyglądał, dokładnie może określić drogę rozwoju i upadku kooperatywy, oraz poszczególne tego fazy. Pierwotnie więc opierały się kooperatywy na szerokich, niekiedy wielotysięcznych masach swych członków, oraz drobnych ich udziałach. W miarę jak podnoszono te udziały, zwiężało się koło członków, niezem zresztą nie zainteresowanych, gdyż kilkadziesiąt groszy lub w najlepszym razie kilka złotych dywidendy rocznej dla nikogo nie może być przyręta, co się zaś tyczy towarów, to, jak się wyżej rzekło, dostać je można w handlu prywatnym taniej i w lepszym gatunku. Śród szerszych mas publiczności sprawa kooperatywy nie budzą najmniejszego zainteresowania, czego dowodem chociażby ostatnie „walne“ zebranie „Zjednoczenia“, na które raptem przyszło 16 osób, w tem 10 członków zarządu, rady nadzorczej i t. p. Nawet ci z pośród publiczności, którzy nie wycofali swych udziałów, postawili na nich oddawna krzyż, jako że wobec dewaluacji udziały te dziś i tak nie są warte.

Ostatecznie likwidacja większej części naszych kooperatyw zdaje się być nieunikniona. Prawdopodobnie sklepy nie zostaną zamknięte, lecz przejdą na własność pracujących, bądź to zresztą tylko przejściowym etapem, jak i obserwowaliśmy niejednokrotnie gdzie indziej, także przed wojną. Zwykle z pośród nowych współwłaścicieli na czoło wybija się jeden ruchliwszy i zasobniejszy, który w przeciągu krótkiego czasu spłaci lub innym sposobem po-usuwa swych kompanjonów i w ten sposób pozostaje jedynym właścicielem sklepu. Jest to oczywiście wszystko wbrew zasadom kooperacji, ale widocznie zgodne z naturalną logiką rzeczy, skoro nie tylko w Wilnie ale na całym świecie sprawy wcześniej lub później ten właśnie obrót biorą. Instytucja, prowadzona przez płatnych, przeważnie niezainteresowanych urzędników, kontrolowana przez jakieś grono również mało zainteresowanych nefachowców, zgola innych zawodów, traktujących sprawę po amatorsku, pracuje znacznie gorzej i drożej i nie może współzawodniczyć z interesem prywatnym, gdzie baczone oko i sprężysta dłoń właściciela jest gwarancją zdrowego rozwoju.

To co się wyżej rzekło nie dotyczy oczywiście większych interesów akcyjnych, opartych na odmiennych niż kooperatywy zasadach. Pisząc, mieliśmy na względzie jedynie zwykły typ naszych spożywczych współdzielni, przechodzących obecnie ciężki i beznadziejny zda się kryzys.

Na zakończenie pytanie: czy wobec tego, jak sprawy stoją, możliwym i celowym jest dalsze utrzymanie kooperatyw? Odpowiadamy na to, iż zasadniczo nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami kooperacji, uważamy, że tam, gdzie niema placówek handlu polskiego, a więc przede wszystkim na prowincji, mogą one z wielkim pożytkiem odegrać rolę pionierów tego handlu, tam jednak, gdzie, jak np. w Wilnie istnieje już dziś silny, chrześcijański handel prywatny, konkurencja z nim jest prawie niemożliwą, wymagała by wielkich i wcale nieprodukcyjnych ofiar ze strony rządu i społeczeństwa i w gruncie było by to tylko galwanizowaniem trupa. J 0

do utrzymywania dobrych stosunków z Litwą, wszystkie represje litewskie wobec kłajpedzian nie budziły do niedawna kontrakcji ze strony Niemiec, których czynniki miarodajne starały się zawsze mając interes Rzeszy niemieckiej na oku, wpływać uspokajająco na ludność kłajpedzką, której nieraz działała się krzywdą. Kłajpedzianie, jakkolwiek z grymasem, pili warzone w Kownie piwo. Litwini wobec braku jakiegokolwiek bądź akcji ze strony niemieckiej, tak się do tego stanu rzeczy przyzwyczaili, że przygotowywali jedne po drugich nieprzyjemne preparaty, lykane następnie jak pi-

## Sąd nad sprawcami katastrofy pod Olkienikami.

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Olkienikami zostało zakończone. Do odpowiedzialności wojskowe władze sądowe pociągnęły szereg osób z komendy pancernsk „Danuta“ i „Sosnkowski“. Rozprawa sądowa odbędzie się w Wilnie w dniach 6 lub 7 października. Obsada zdruzgotanych pancerek odjechała do Jabłonny.

## Sąd doraźny nad członkiem bandy dywersyjnej.

Komunikują nam: Dnia 15 b. m. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Łuniniu po rozpatrzeniu sprawy w trybie doraźnym skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. Krupowicza Kuźmię oskarżonego o napad z bronią w ręku na hutor Prylucckiego w Rachawiczach pow. Łunienieckiego. Krupowicz należał do bandy dywersyjnej. Wyrok tegoż dnia został wykonany.

## Wyłapywanie bandytów i komunistów.

W dalszej akcji tępienia bandytów rozproszonych po ostatnich napadach na pograniczu dnia 17 b. m. ujęty został bandyta Lach Aleksy jeden z uczestników napadu na sklep manufaktury Jana Krasowskiego w Senkiewiczach. Tegoż dnia w Kossowie ujęto innych dwóch członków organizacji komunistycznej.

## Reorganizacja szaulisów.

Według informacji otrzymanych przez nas z pogranicza litewskiego rząd litewski przystąpił do reorganizacji strzelców (szaulisów). Według zarządzenia władz centralnych od 1 września r. b. do strzelców przyjmowani są tylko Litwini w wieku od 15—55 lat nie karani sądowo. Komenda strzelców poleciła również werbowanie do szaulisów młodzieży żeńskiej, która w razie wojny z Polską oddać może cenne usługi. Od 1 października legitymacje członkowskie szaulisom wydawać będzie jedynie centrala w Kownie. Rzeczą charakterystyczną, że nazwa strzelca brzmi „Lietuvos Wilnios Szaulis (Litewski strzelec wileński)“. Wogóle rząd litewski przystąpił do oczyszczenia szeregów szaulisów z elementów niepewnych. W tych dniach dokonany został przegląd strzelców w Olicie. Komendantem strzelców jest kap. Klemaitis (oficer sztabu generalnego). Zastępcą zaś jego kap. Bludas.

## Na pograniczu litewskim.

W celu utrzymywania stałego rozjątrzenia ludności litewskiej do Polski w ciągu ostatnich dni szaulisi na pograniczu kolportowali usilnie wiadomość, że Polacy mają zbrojnie zająć wioski położone nad Białą Hocią, a mianowicie: Warwiszki, Bugiedę, Świętojasnik, Serbuszki, Macewicze, oraz Kopsiowo. Wioski te położone w b. pasie neutralnym tworzyły t. zw. republikę warwiszką i najzacieśniej walczyły z szaulisami. Decyzją komisji Ligi Narodów oddane zostały jak wiadomo Litwie, która wprowadziła tam terro i srogi ucisk. Równocześnie z wiadomością o rzekomej bliższym wtargnięciu Polaków do wioski nad Białą Hocią rozpowszechniona jest wśród ludności pogranicza wiadomość, że Liga Narodów na obecnej sesji przyznała Wilno Litwie, ale Polacy postanowili bez wojny Wilna nie oddać.

Wogóle od czasów niepewnienia litewskiego w Genewie daje się zauważyć ożywienie agitacji antypolskiej na pograniczu i przygotowywania do wystąpień szaulisów.

gółki przez Rząd niemiecki i kłajpedzian.

Tak się sprawa przedstawiała prawie do ostatnich tygodni. Nadmiar jednak zażywanych pigulek nadwyżył wreszcie nieco zdrowie Niemców i wprawił ich w zły humor. Nie decydującego jeszcze nie zaszło, bo Niemcy kuczowo trzymają się przybytni litewskiej, która niejednokrotnie ich boli i kosztuje, tem więcej jednak daje się zauważyć znaczne oziębienie nie tylko stosunków kłajpedzian do Litwinów, bo to jest już faktem donajym lecz i wzajemne ochłodzenie z zapałów przyjaźni opinii publicznych na Litwie i w Niemczech. Odnosnie przyjaźni obu rządów, to ta jaszeze najmniej ucierpiała, jakkolwiek jest już trochę nadwyżona. O antagonizmie obu rządów tymczasem niema mowy, natomiast najzupełniej wyraźnie zarysowuje się antagonizm litewsko-kłajpedzki, a wyraziście opinii publicznej to jest prasa w Niemczech i na Litwie, coraz bardziej przybierają ton ostre w artykułach. Prasa litewska piorunuje, a prasa niemiecka, a zwłaszcza Prus Wschodnich groźnie pomrukuje.

Przyoczny antagonizm są dwójakie: 1) ekonomiczne, 2) polityczne. Kłajpeda ekonomicznie coraz bardziej podupada, coraz bardziej się tam źle dzieje. Hinterland litewski jest dla niej za mały, a od właściwego hinterlandu, to jest wschodnich części Rzeczypospolitej jest Kłajpeda odcięta przez nieregulowanie stosunków Polski z Litwą. Przemysł i handel podpada, ruch w porcie coraz mniejszy, kontakt z zagranicą zamiera; do tego dochodzi brak kredytu i wzrastające bezrobocie. Strona ekonomiczna nie jest jednak w całości sprawa decydująca, biedę ekonomiczną, powstałą zresztą do pewnego stopnia także ze względów politycznych (odcięcie od hinterlandu polskiego, utrudnienie pobytu w Kłajp. kupcom, przemysłowcom zagranicznym, etc.) można było przetrwać. Podstawą antagonizmu są kwestie polityczne o terytorjum niemieckie,

nadal prawie że zupełnie samowładnie rządzone przez Litwinów, którzy nie liczą się z opinią publiczną kłajpedzian. Wprowadzona przez rząd litewski walka na polu kościelnym (oderwanie przemoce od konsystorza w Berlinie, prześladowanie opornych) do żywego poruszyło spokojną ludność wiejską. Na każdym kroku spotyka się litwinizację. Osoby niewygodne dla rządu litewskiego są bez pardonu wydalone z Kłajpedy do Niemiec, w ten sposób wydalone już cały szereg osób wpływowych, pastorów, doktorów, urzędników etc. Świeżo 500 rodzin otrzymało wezwanie do opuszczenia terytorjum memelskiego. Sprowadzono na ziemię memelską bandy szaulisów, strzelców, które spowodowały już kilka utarczek. Wszystko to bardzo rozdrażnia ludność kłajpedzką, która burzy na serjo się zaczyna. W tej atmosferze powstał spisek, mający na celu przewrót polityczny w Kłajpedzie i oderwanie jej od Litwy. Spisek na kilka dni przed wybuchnięciem powstania został przez Litwinów wykryty i w ten sposób zamach udaremnił. Cała sprawa spisku nie jest jeszcze zupełnie jasną. Według głosów litewskich, opierających się na znalezionych u spiskowców dokumentach, istnienie spisku nie ulega wątpliwości. Zamach miał być przeprowadzony przez ludzi miejscowych (400 spiskowców), którym przyjsię miały z pomocą z Prus Wschodnich orgaizacje wojskowe, znajdujące się pod rozkazami kapitana Armanda z Tylży. Wersja litewska zdaje się być najzupełniej prawdopodobną. Strona niemiecka, a zwłaszcza zwolennicy przyjaźni litewsko-niemieckiej, wobec tych faktów znaleźli się w dość trudnym położeniu. Początkowo starano się negować spisek, wmawiając, że go wogóle nie było. Rozpuszczono wiadomość, że spisek jest prowokacją rządu litewskiego, a wreszcie, gdy zatuszować się wszystkiego nie dało, zwalono winę na czynniki nieodpowiedzialne i niedowarzone, nie mając wspólnego z politykami

kłajpedzkimi. Dodawano przytem, że to Polacy prawdopodobnie spisek spowodowali.

Jakkolwiek wersja litewska wydaje się najbardziej prawdopodobną, nie jest wykluczona ewentualność, że spisek został celowo sprowokowany przez rząd litewski, by mógł łatwiej po jego wykryciu położyć ciężką ręką na Kłajpedzie. Zarządzenia różnego rodzaju rzeczywiście zostały wprowadzone. Na granicy Kłajpedy i Prus Wschodnich rozlokowano dość silne oddziały wojska, których karabiny maszynowe skierowane były na Tylżę, gdzie przegład organizacyi wojskowych przeprowadzał w końcu sierpnia Ludendorff. Cała sprawa „putschu“ bardzo dołała oliwy do ognia. Prasa litewska zaczęła wprost oskarżać Niemcy o chęć zaanektowania Kłajpedy, prasa zaś niemiecka protestowała przeciwko ugniataniu kłajpedzian i wysłaniu wojsk litewskich na pogranicze Prus Wschodnich i Memla. Jakkolwiek są jeszcze założone dość silne hamulce na głowy antylitewskie w prasie niemieckiej, temwięcej odczuwa się zupełnie wyraźnie powiew nieprzyjaźni i coraz częściej występuje na jaw groźba, że w razie dalszego pójsicia na obecnej drodze przez rząd litewski przyjaźń litewsko-niemiecka może być zupełnie poważnie zagrożona. Prasa niemiecka stara się przemawiać do rozsądku rządu litewskiego, prasa zaś litewska odpowiada za to plorunującymi artykułami. Prawdę mówiąc, jakkolwiek rząd litewski obchodzi się z Niemcami w Kłajpedzie bez porównania ostrzej od Rządu Polskiego w stosunku do Niemców w Polsce, temwięcej jednak jest jeszcze olbrzymia przestrzeń pomiędzy obchodzeniem się Litwinów z Niemcami, a z odnoszeniem się dawnego rządu pruskiego do Polaków w b. dzielnicy pruskiej. Z tych względów nie można się bynajmniej litować nad losem kłajpedzian, którzy jedynie w bardzo skromnych rozmiarach cierpią to, co przed dziesiątki lat cierpieli Polacy pod zaborem pruskim. Z drugiej strony nie można także pominąć milczeniem faktu, że istnieją w Prusach Wschodnich pewne sfery dążące do oderwania Kłajpedy od Litwy.

## Głosy czytelników.

### Koleje żelazne na kresach.

Od stacji Łyntupy ciągnie się tor normalny, szlakiem Łyntupy—Piskorszki—Konstantynów Święciański, ułożony przez władze okupacyjne niemieckie. Trzeba tylko przedłużyć tor na przestrzeni około dwudziestu kilku kilometrów na trasie przez niemców dokonany, a już będzie się mieć doskonałą linię kolejową aż do miasteczka Krzywice i dalej ku Dolhinowu i granicy. Natomiast korzysta się dotychczas z kolejki wązkotorowej Łyntupy — Kobylniki, która ani taryfą przewozową, ani zdolnością komunikacyjną nie może zaspokoić potrzeb gospodarczych ludności kresowej. Taryfa tej kolejki jest tak wysoka, że opłaci się lepiej przewozić towary podwodą na odległość sto z górą kilometrów do Wilna i z powrotem, niż wysłać kolejką Łyntupy—Kobylniki i być przytem narażonym w Łyntupach na przeładowywanie na własny koszt osobiscie, ponieważ stacja nie podejmuje się tego.

Niezmierne byłoby ważnym uruchomić jak najrychlej linię komunikacyjną normalnotorową, jak ze względu gospodarczego rozwoju kraju, tak i ze względów strategicznych.

Kiedy to nareszcie władze miarodajne naprawdę pomyślą o uporządkowaniu tych kresów, nie w ten sposób by tu wciąż przysyłać nowe kadry policji, a stworzyć warunki, któreby dały możliwość tutejszej ludności podnieść się gospodarczo i kulturalnie.

I. W.

## Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wylusienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, pęgi, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy dietermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

## Mowa pos. W. Witos.

Onegdaj zamieściliśmy krótkie, telegraficzne streszczenie mowy, wygłoszonej w tych dniach przez b. premiera, obecnie prezesa klubu P. S. L. Piast pos. Witosę w Cieszanowie, we wschodniej Małopolsce. Niestety zbyt skrócona redakcja telegramu nie dała właściwie pojęcia o treści przemowy. Powtarzamy ją według sprawozdania lwowskiego „Słowa Polskiego”.

Mowa ta zasługuje na uważną lekturę ze względu na szereg myśli, przenikniętych troską o państwo, o jego siłę i zdrowy rozwój, dobitnie też wyróżnia się poglądem na sprawy państwowe od mów demagogicznych, wiehrzyścielskich, wygłaszanych do ludu kresowego przez radykalnych posłów ludowych z pod znaku Wyzwolenia i PPS.

Oto najważniejsze jej ustępy:

Chcę mówić przedewszystkiem o sprawach państwowych, a tych nie załatwia się ani wykrzyknikami, ani oszczerstwami i wylewnością pomysłową w swoich przeciwników politycznych, a często osobistych, lecz twórczą, zgodną i celową pracą, która jedynie przynosi pożytek.

Chodzi o to, że państwa nie buduje się na rok, dwa lub trzy, lecz także i dla dalszych pokoleń.

Chodzi dalej o to, by w zasłabieniu nie rzucać hasła demagogicznych, których na drodze realnej zrealizować nie można, lecz, by tak pokierować polityką ludową, by państwo i społeczeństwo odniosło z tego pożytek.

W Polsce obok Polaków mieszka 30 procent obcych narodowości i z tym faktem liczyć się należy. Mają one, jak każdy w państwie obywateli równe prawa, lecz nie zawsze cechuje ich równość obowiązków, do czego trzeba ich wdrażać drogą ścisłego przestrzegania prawa.

Polska jest państwem, leżącym między Niemcami a Rosją, o których wiemy, że zbytnią życzliwością nie grzeszą.

Nie wiemy, kiedy zabłysnąć może miecz, lecz wiemy, że to przyjdzie może prędzej wtedy, gdy wewnątrz państwa obywatele staczą się z sobą nieustannie, a bardzo często bezcelową i nierozumną walkę.

Musimy wytworzyć w kraju taką siłę obronną, która by dawała gwarancję, że państwa naszego nikt nie uszczupli i że ono stanie się całym i rość będzie w znaczeniu na arenie międzynarodowej, gdzie często decyduje się o losach

państw z nimi lub bez nich, zależnie od ich siły.

Lecz by tego ogromu pracy dokonać, trzeba, by stosunki wewnętrzne były zdrowe, gdyż chory organizm na siłę nigdy zdobyć się nie może.

Zgoda, współdziałanie, sumienie, czystość charakteru i prawda są czynnikami budującymi państwo trwałe i trwałe będzie, gdy nie będzie spistości, państwo zacznie się rozsypanie i zginie, choć pozostaną ludzie, lecz ludzie z piętnem niewolnictwa na czole, a każdy z Was wie, że los niewolnika jest straszny.

Z tego, że Polska powstała wszyscy są zadowoleni, lecz z tego, że Polska jest, nie wszyscy się cieszą.

Państwo jest silne, gdy społeczeństwo jest skonsolidowane, dlatego konsolidacja jest konieczna, a to tembardziej, że posiadamy wielu wrogów. Nie wszyscy Niemcy pogodzili się z tem, że Polska jest ich przybraną ojczyzną. Ich dążenia i myśli skierowują się ku Berlinowi. Ukraińcy, i Białorusini na wschodnich kresach podburzani przez różnych agitatorów, nawet takich, którzy w sejmie polskim siedzą, odnoszą się do państwa polskiego wrogo. U nas, w Małopolsce, tak chłop polski, jak ruski, szczerze pragnie spokoju i zgody, lecz agitacja różnych prowodyrów, często mających swe źródło moralne i materialne zagranicą, wyrządza w pierwszym rzędzie wiele szkód samym Rusinom, a także i Państwu.

Część społeczeństwa żydowskiego przez usta swych sejmowych reprezentantów podnosi również często utajone krzywdy w tem państwie, gdzie przecież żydzi mają zupełnie równouprawnienie, a nawet zdobyli przywileje.

Ze jest źle w państwie, wiele się na to przyczyniło. Lecz największym dla Polski nieszczęściem — to brak stałej większości sejmowej. On to doprowadza do tego smutnego stanu, że niemal co pół roku mamy inny rząd.

W początkach naszego życia państwowego przyszli do steru ludzie, którzy zamiast budować od fundamentów, budowali od góry. Większość sejmowa potrzebna na to, by na drodze legalnej uporządkować w Polsce stosunki, by przeprowadzić najkonieczniejsze reformy społeczne, bez których Polska silna być nie może.

To też dążąc do stworzenia tej większości, zwróciłem się z opracowanym programem do stronnictw sejmowych z propozycją. Znane jest stanowisko „Wyzwolenia”, które większości parlamen-

nej chyba jednak zasługi położyła bezprzebieżnie „Książnica Atlas”, wielka spółka wydawnicza we Lwowie. Śmiało można twierdzić, iż gdyby zabrakło tej księgarni, szkoła polska stanęłaby przed widmem braku podręcznika. A produkacja książniczy jest wprost zadziwiająca. Niema tygodnia, by nie wypuszczała z pod prasy drukarskiej jakiegoś nowego księgi, by nie bogaciła literatury pedagogicznej, jakimś nowym cennym wydawnictwem. Wymieńmy choć tytuły wydawnictw ostatnich miesięcy! A więc Nankego: „Historia Nowożytna” w sposób żywy i interesujący maluje dzieje świata, a na ich tle historię Polski. Najlepszy to bezprzebieżnie podręcznik do nauzenia historii Jakóba i Leonharda. „Książki do nauki języka niemieckiego”, uczą, w jaki sposób można stworzyć podręcznik, któryby przyciągnął ucznia, dostarczając mu treści ciekawej, pouczającej, w sposób przystępny otwierającej tajnie obcej mowy.

Jeżeli Sierżpurowskiego „Rachunki” wzbogacił autora, to z drugiej strony dały uczniowi i nauczycielowi książkę niezastąpioną, świetnie pomyslaną, umiejętnie wprowadzającą discipula w głębie działań arytmetycznych.

Trudno nie wspomnieć o Cybulskiego: „Poezja łacińska w pieśniach” książka zawiera melodie do utworów poezji łacińskiej. Autor pragnąłby widzieć młodych humanistów śpiewających pieśni Horacego, czy Owidiusa, mniemając, iż w ten sposób nauczyć będzie można czytać wiersze łacińskie —

DOTYCHCZAS

75 złotych,

a teraz 25 zł.

## Ceny spadły!!

Dopóki zapas starczy wysyłamy za pobraniem pocztowym (płaci się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorządnych fabryk tylko za 25 złotych

a mianowicie:

1) 3 metry na ubranie, kostium lub palto?dobrego gatunku ostatniej mody, 2) 3 metry podszewki dobrego gatunku, 3) 3 ręczniki w białe kwiaty bardzo trwałe, 4) 3 chusteczki batystowe damskie lub męskie, 5) 3 pary skarpetek lub pończoch, dobrego gatunku. — Za przesyłkę dolozą się 1 złoty.

Nasz adres: „Manufaktura D”, ŁÓDŹ, ulica Pomorska 7.

DOTYCHCZAS

75 złotych,

a teraz 25 zł.

tarnej nie chciało, lecz odkładało ją do czasu, gdy bolszewicy staną u bram Warszawy.

Nie poszli na propozycję też i socjaliści, ani NPR. Trzeba więc było jeśli się chciało wziąć odpowiedzialność za los Państwa (a to jest obowiązkiem każdego polskiego posła), tworzyć większość z tymi, którzy do tego byli skłonni. Nie można ciągle bowiem wołać hasłami lecz trzeba było koniecznie przynieść coś realnego i Państwu i ludowi.

Nie rwałem się do rządów, gdyż rządzić w Polsce nie jest rzeczą ani łatwą, ani słodką, lecz uważałem, że idąc do rządu, spełniam obowiązek obywatelski.

Posypały się zarzuty, dla czego z tymi, a nie z innymi stworzyłem większość. A przecież z tymi, co nie chcą niczego tworzyć, niepodobna tego uczynić, a często pomysł byłoby potrzeba, że do gaszenia pożaru nie idzie się z pod palcami.

W końcu swego przemówienia poseł Witos zajął się polityką gospodarczą rządu pana Grabskiego oraz wskazał na reformę Konstytucji w kierunku zwiększenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zmiany ordynacji wyborczej, która okazała się niepraktyczna.

## Kresy wschodnie przeciwko p. Skrzyńskiemu.

Na podwórzu ratuszowym m. Lwowa odbył się w niedzielę dnia 14 b. m. tłumny wiec celem założenia protestu przeciw oświadczeniu min. Skrzyńskiego w sprawie odrębnego uniwersytetu ruskiego, który z czasem mógłby być przeniesiony do Lwowa” oraz przeciw rozpętaniu nowej w ten sposób walki z polskością naszych kresów.

Wiec zagał senator Thullie (Ch. D.) który wyraził zdziwienie i oburzenie, że minister spraw zagranicznych, który nie znalazł słów odpowiedzi na słowa angielskiego premiera w sprawie Górnośląska, wyraził niepoczytalne zdanie o przeniesieniu uniwersyte-

tu ruskiego do Lwowa — wbrew zwartej jednolitej opinii zarówno Lwowa, jak i całej kresowej ziemi i wbrew całemu polskiemu społeczeństwu.

Poseł dr. Prószynski (Zw. L. N.) omówił prawną stronę sprawy, podkreślając brak jakichkolwiek zobowiązań w traktatowych formułach, odnośnie do założenia uniwersytetu ruskiego.

Przemawiali nadto dr. Borowiec, który zaprotestował przeciw stanowisku Mac Donalda w sprawie G. Śląska, oraz poseł Maczyński (Chrz. Nar.) prof. Opieński, senator Cieński, dr. Swirski, mec. Zagórski, poczem rezolucje jednomyślnie uchwalone wręczono p. wojewodzie. Pochodem pod pomnik Mickiewicza zakończyła się ta wspaniała manifestacja.

Przewodniczył obradom senator Thullie.

Uchwalona rezolucja stwierdza, że stanowisko min. Skrzyńskiego „nie opiera się na brzmieniu ustawy, a co więcej, jest zaskożeniem w tej kwestji sejm, senator i społeczeństwa i to przed opinią zagraniczną, tem jaskrawszem, że kluby sejmowe zgodnie z uchwałą Chrześ. Demokracji są za studjum słowiańskim wydziału fil. Uniw. Jagiell, a nie za osobnym uniwersytetem. — Wobec tego sprzeciwiają się temu pomysłowi jak najbardziej stanowczo i użyją wszelkich sił, by takie zamierzenia, niewykonalne, a zubożące dla państwa, nigdy nie doszły do skutku.

Zamiar ten stoi w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem rządu w sprawie językowej ustawy szkolnej i jest przejawem zatraenia wszelkiej myśli przewodniej w tej kwestji, a ponadto jest odciąganiem od nauki młodzieży ruskiej, studjującej w istniejących już uniwersytetach i podniecaniem jej do bojkotu szkół wyższych, do wrzenia i agitacji przeciwpaństwowej.”

Dalsze rezolucje zawierają protest w sprawie rzekomego „błędu górnośląskiego”, oraz uchwałę, że

p. Skrzyński nie zasługuje na „zauważanie społeczeństwa i nie powinien pozostać na swem stanowisku”. Posłowie zostali wezwani do wniesienia interpelacji celem wyjaśnienia stanowiska rządu.

## Z prasy żydowskiej

— Żydzi wileńscy największymi wrogami Polski. Od pewnego czasu daje się zauważyć szczególniejszą nagankę, prowadzoną przez żydostwo wileńskie, oczywiście z p. Wygodzkim na czele, przeciwko sejmowemu kolu żydowskiemu za zbyt rzekomo ugodową politykę żydów warszawskich wobec rządu polskiego.

Akcja dyskredytowania Polski idzie z Wilna. Tu rzucają się przez żydów hasła walki z Polską. Każdy odruch żydów warszawskich w kierunku zgodnego współżycia z Polską jest piętnowany przez naszych litwaków jako zdrada narodu.

Oto mamy tego świeży przykład. Przewodniczącą kolo żydowskiego posła Reich w Bernie złożył oświadczenie, iż żydzi w Polsce korzystają z praw konstytucyjnych, a szkolnictwo żydowskie nie jest bynajmniej przesładowane. Na wiadomość o tem wśród litwaków wileńskich zakotłowało się. „Tog” Nr. 222 pisze, że „wystąpienie posła Reicha w Bernie jest zdradą większą jeszcze niż osławiony skandal kolo żydowskiego w sprawie szkół żydowskich”. „Jaką wartość, woła „Tog”, ma mówienie i pisanie d-ra Wygodzkiego w Wilnie w sprawie szkół żydowskich, gdy przewodzący żydów w Polsce mówią naodwrot?”

I aby zdezaubować żydów warszawskich, wezował dr. Wygodzki wyjechał do Krakowa na konferencję w sprawie reorganizacji kolo żydowskiego w Sejmie.

A gdy wróci, będzie znów w baraniej skórze wycierał urzędy nasze i wypraszał różne ulgi od znienawidzonych gojów.

W rezultacie padła na zjeździe inspektorów z Małopolski decyzja jak wyżej, według której za lat 9 szkoły powszechne wychowywać mają wszystkich w jednolitych ramach, aby dać jednolity typ obywatela.

Arkadyjska sielanka, czy? lepiej bolszewicki dziwoląg.

A tuż zaraz międzynarodowy kongres nauczycielski złożony z przedstawicieli niemal wszystkich państw Europy wraz z Japonją, jakże odmienne wynosi decyzje. Wszyscy bez z wyjątku przedstawiciele zagranicznego nauczycielstwa zabierając głos na kongresie międzynarodowym zajęli nieprzychylnie stanowiska dla projektu odrywania niższego gimnazjum. Nazwali ten projekt utopijnym pozabawionym zmysłu praktycznego, niebezpiecznym. Kongres nie zaprzeczał jedynie próbom w tym kierunku w krajach gdzie warunki na to pozwolą, zgodnie z tradycjami danej narodowości. Próby te na Zachodzie nie zostały zrealizowane.

## Z początkiem roku szkolnego.

Zaroiły się księgarnie. Po brzości wypełniły je tłumy. Ojcowie i matki, w towarzystwie swych pociech wybierają podręczniki.

Tytuły: Reiter, Szober, Gebert, Jakóbcz, rozlegają się z ust naszej dlatwy, łowiącej z zaiskrzonymi oczyma stopy książek, które następnie zapakowane z dumą unosi do domu.

A jest z czego wybierać. Stopy książek wabią oko strojną okładką, pięknymi rycinami, ciekawą treścią. Jak odległe owe czasy, kiedy podręcznik, pokazny rozmiar, a nudny, a przerażające mądry przerażał dziecko. Wszystko w nim było głębokie, przegromne obszary wiedzy podane w sposób suchy, włączająca do głowy książka szkolna, owe „malum necessarium” różne Mocniki, Łomniccy, Petelenze i t. d.

A dzisiaj? W pracy nad dostarczeniem dziecku książki zajmującej, żywej, przemawiającej do wyobraźni i rozumu, książki, którą chętnie brało do ręki, złączyli się nasi najwybitniejsi uczeni — pedagogicy. A sama treść już nie starczy. Trzeba oczy chłopek czy dziewczyny przykuć do strony, zaciękać ich. Do współpracy więc wciąga się rysownika, uzupełniającą pomysłowym obrazkiem treść poszczególnych ustępów.

Jakże szczęśliwe dzieci nasze, jakże im mogą zazdrościć rodzice! W pracy nad stworzeniem polskiej książki złączyły się wszystkie firmy wydawnicze polskie. Najwię-

„Starożytni Grecy i Rzymianie nie czytali swoich wierszy, jak my to czynimy, lecz je śpiewali”. Czy się to powiedzie, rzecz inna! Trudno wymagać od filologa, by częstokroć „wbrew naturze”, władał pięknym głosem.

Jak urządzić w pokoju akwarjum pouczy pracą Loreca „Akwarjum słodkowodne”.

Poznać kraj ojczysty, umieć patrzeć i obserwować uczą „Tygodniki krajoznawcze” Romera i Polackówny 113 ilustracji miast, krajobrazów, zabytków polskich ożywia książkę, która wiedzie malca po ziemi ojczystej, daje mu odczuć czar rodzinnych obszarów, piękno własnej ojczyzny.

Samo wyliczenia tytułów zajęłoby moc miejsca. A choć niewielu słowy wartości wspomnieć „Dzieje biblijne” Gadomskiego, oraz „Geografję” Pawłowskiego.

Nie zatrzymując się nad „Iskra mi”, tem najpiękniejszym i najlepszym piśmie dla młodzieży, jakiego nawet starsi mogą zazdrościć, chciałbym — zanim obszerniejszego ustępu nie poświęcę — zwrócić uwagę na doskonały by już nie darzyć inuemi superlatywami „Kalendarz Iskier” opracowany przez Władysława Kopczewskiego. Ludwik Stolarzewicz.

## Dwa Zjazdy — dwie uchwały.

Czyż wiecznie wkładać będziemy jak murzyni cylinder — będąc nadzy i sądząc, że nas to uczyni europejczykami?

Pytanie to nasunęły mi dwa świeżo odbyte zjazdy w Warsza-

wie Zjazd Inspektorów szkolnych z całej Polski i Międzynarodowy Kongres nauczycieli. Chcę tu przedciągnąć paralelę między uchwałami obu tych Zjazdów. Rzuci to może snop światła, prawdziwego europejskiego światła na sprawy tak blisko nas obchodzące, a które niestety tak mało się zajmujemy.

Sprawą najważniejszą roztrząsaną na Zjeździe, była sprawa zlikwidowania 3-ich najniższych klas szkoły średniej, która ma oprócz się na 7 mio klasowej szkole powszechnej, będącej podbudową szkolnictwa średniego.

Gimnazjum więc według tego systemu zaczynać się ma od klasy czwartej. A wszyscy przejść muszą przez szkołę powszechną, której program musi być odpowiednio rozszerzony (!).

Zjazd inspektorów szkolnych wypowiedział się za tem jednomyślnie jak donoszą pisma i wyznaczył okres lat 9-ciu dla zlikwidowania trzech niższych klas gimnazjalnych.

Czy nie odpowiedniej byłoby wyznaczyć lat 99, jako termin tej reformy? Czy my nie mamy 60% analfabetów, czy nie jesteśmy po Rosji najmniej oświeconym państwem w Europie, abyśmy mogli sięgnąć po urzędnika, jakich zagranica nie wprowadza dotąd w oświacie u siebie.

Czy przemysleliśmy zdania w tej mierze zasłużonych naszych pedagogów, głoszących, że inaczej się mówi do dziecka z inteligentnego środowiska, a inaczej do dziecka z nieinteligentnego otoczenia. Kultura wiekowa albo brak

**Kasa Chorych.**

Tyle już obciążającego materiału wypisano przeciwko Kasom Chorych, że zdawałoby się, nie nowego wymyśleć nie można. A więc przedewszystkiem oprowadzanie w wielu miejscowościach Kas Chorych przez socjalistów i przez komunistów, którzy traktują tę instytucję jako dojną krowę dla swych partyjnych interesów, a pomoc lekarską odsuwają na plan dalszy. Nie też dziwnego, że w ten sposób traktowana „pomoc”, bardzo droga, mówiąc nawiasem, — opłacana przez pracodawców i pracowników, w rzeczywistości uraga najprymitywniejszym pojęciom przyzwoitej obsługi lekarskiej, nie stojącej w żadnym stosunku do wysokości ponoszonych kosztów. Następnie Kasy Chorych skorzystały w wielu miejscach doskonale funkcjonujące zakłady szpitalne, dając za to parodię opieki lekarskiej. Wreszcie Kasy Chorych monopolizują sobie prawo leczenia wszystkich pracujących bez wyjątku, pomimo, że większość z nich rękami i nogami broni się przed tego rodzaju uszczęśliwianiem ludzkości.

Jaskrawych przykładów zebrano tysiące. Najpoważniejsze instytucje samorządowe wypowiedziały się przeciwko należaniu do Kas Chorych, nie mogących sprostać zadaniom, jakie uporeczywie biorą na siebie.

T wszystko skłoniło wreszcie Rząd do poddania rewizji dotychczasowych przepisów instytucji powstałej w mocno chaotycznym okresie tworzenia się Państwa i do polecenia ministerjum opracowania nowej ustawy, odpowiadającej słusznym wymaganiom społeczeństwa.

Są to rzeczy ogólnie wiadome i zdawało by się, że tak poważnie zakwestjonowana instytucja powinna nieco mniej impetycznie przejawiać swą działalność. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Co ruszysz czyta się o jakichś sekwestrach, liczących majątku ludzimi, których nie stać, czy też nie chcą wyrzucić pieniędzy na samochody i diety dla funkcjonariuszy z Kasy Chorych.

Świeży kwiatek znaleźliśmy na własnym redakcyjnym podwórku. Wczoraj zjawił się w lokalu redakcji delegat Kasy Chorych dla regulowania rachunków, wynikających z opłat przypadających za pracowników wydawnictwa.

Sądząc logicznie, delegat taki ma prawo zapytać: kto pracuje i ile pobiera? Reszta do niego nie należy. Do tego zaś wystarcza listy płacy, na których pracownicy kwitują, z odbioru swych należności. Tymczasem pan delegat pozwala sobie żądać kasażki głównej kasowej, pozwala sobie stawiać żądanie, aby przygodni korespondenci czy sprawozdawcy, pobierający często nie zawsze honorarium autorskie, byli wiązani na listę jako etatowi pracownicy i opłacani %/0 na Kasę Chorych. Mało tego, domaga się nazwisk autorów. Co to wszystko znaczy? pytamy się. Jakiem prawem Kasa Chorych przywłaszcza sobie atrybucje, które jej nie przysługują? Jeśli Kasie Chorych listy płacy wydają się niewiarogodnymi, to może je zakwestjonować i udowodnić zarzuty ale jakim prawem widzi się w tajemnicę zawodowe firm i instytucji?

Bo to nie jest przypadek odoobniony. W ten sam sposób, słyszymy, że delegaci Kasy Chorych zachowują się w innych lokalach i biurach, tyranizując pracowników biurowych unikających sejsji z instytucją, noszącą pozory pseudo-rządowej.

Najwyższy czas położyć kres tym bezprawiom i ukrocić rozmiar możliwości Chorej Kasy!

**TEATR POLSKI „Lutnia”**  
Dzisiaj w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 12-iej w południe przedstawienie dla młodzieży po cenach niskich  
„Śluby panięskie”  
Komedia Fredry.  
o godz. 8-iej wiecz.  
„To, co najważniejsze”  
Sztuka Jewreinowa.

**Wiadomości bieżące.**

**Wiadomości kościelne**

— W dniu dzisiejszym podczas Sumy w kościele katedralnym śpiewać będzie artysta b. cesarskich teatrów p. Mieczysław Worotyński. Artysta wykona szereg aryj religijnych Beehowena.

**Urzędowe.**

— **Przyjazd ministra.** Jak nas informują pogłoska o przyjeździe pana Ministra Oświaty do Wilna w związku jakoby z reorganizacją prawosławnego seminarjum duchowego jest nieprawdziwa. Pan Minister Oświaty został zaproszony do Wilna na otwarcie klinik wojskowych i uniwersyteckich i przyjeżdża prawdopodobnie w październiku.

Co się tyczy prawosławnego seminarjum, to ustrój tego zakładu pozostaje bez zmiany, a zmienia się częściowo tylko program pierwszych ośmiu klas ogólnokształcących, aby dać możliwość wychowankom seminarjum odbywania wyższych studiów. Na czele zakładu, jako rektor staje ks. biskup Antonjusz. Seminarjum częściowo będzie prowadzone na koszt Skarbu.

— **Postuchania u Ministra Handlu i Przemysłu.** Przybywający dnia 22 b. m. do Wilna minister przemysłu i handlu p. Kiedroń udzielać będzie audjencji tegoż dnia od godziny 11-iej do 12 i pół w południe w gabinecie delegata rządu.

— **Inspekcja Komendy Okręgowej.** Dnia 20 b. m. delegat rządu p. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji komendy okręgowej policji i komendy policji na miasto Wilno, oraz przeglądu stacjonowanych w Wilnie oddziałów policji. Po odebraniu raportu od komendanta XVI okręgu p. delegat rządu przemówił do uszykowanych oddziałów policji, podnosząc doniosłość ich służby na straży bezpieczeństwa i spokoju w państwie, oraz podkreślając, iż będzie wymagał dokładnego wypełnienia zadań, ciążyących na organach wykonawczych administracji.

**Z miasta.**

— **Ostrzeżenie.** Od czasu przekazania zakładów dobroczynnych i warsztatów „Domu Serca Jezusowego” XX Salezjanom, niejednokrotnie miały miejsce, czasem słuszne a często i niesłuszne, pretensje, skierowane do XX. Salezjanów, czy to w sprawie dzieci, że jakoby niegdyś było obiecanem przyjęcie ich do zakładu, czy w sprawie obstarunków, że też jakoby dawno takowe były zapewnione, a dotychczas nie wykonane, czy w sprawie zaległości pieniężnych, że również jakoby dotychczas takowe nie są uregulowane. Wobec tego osoby zainteresowane raczą wiedzieć, że przez XX. Salezjanów nie tylko pretensje będą uwzględnione, które przezemnie i moim podpisem będą potwierdzone. Przeto za pośrednictwem łaskawej prasy uprzejmie proszę, pierw do mnie z onemi pretensjami się zgłaszać, a to celem takowych potwierdzenia lub uchylenia, i jednocześnie proszę z tem pośpieszyć, gdyż po 1 szym październiku b. r. już nie będą mogły one być uwzględnione.

Łączę prztem wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Ks. Karol Lubianiec.

— **List biskupa prawosławnego do wojewody p. Raczkiewicza.** Prawosławny biskup grodzieński i nowogródzki Aleksy z powodu ustąpienia p. Wł. Raczkiewicza ze stanowiska wojewody nowogródzkiego zwrócił się do obecnego delegata rządu w Wilnie z wyrazami podziękia za pełne zyczliwości i zrozumienia potrzeb stanowisko wojewody nowogródzkiego wobec ludności prawosławnej.

— **W sprawie eksmisji gminy żydowskiej.** Dr. Wygodzki, którego możemy uważać za najczystszeżo naszego wroga, ma tyle bezczelności, że stale obija progi naszych urzędów błagając władze, które zwalczą o te lub owe sprawy. Świeżo był u delegata Rządu p. Raczkiewicza w sprawie eksmisji gminy żydowskiej z gmachu rządowego samowolnie za czasów okupacji niemieckiej zajętego. Budynek ten mieści się tuż przy kościele św.

Jerzego. Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej w trybie powództwa sądowego uzyskała, już eksmisję gminy żydowskiej na własem mównie oficjalnie nie istniejącej, z tego gmachu. Lecz żydzi poddać się orzeczeniu sądu nie chcą i spodziewają się w ten lub ów sposób sprawę odwiec lub wogóle umorzyć. Jak pisze „Di Cajt” Delegat Rządu p. Raczkiewicz miał oświadczyć dr. Wygodzkiemu, że postara się poprawić co się da w przeciwnym razie prześle sprawę do ministerstwa spraw wewnętrznych”. Należy oczekiwać, że Delegatura Rządu zaprzeczy oficjalnie tej wiadomości, gdyż nie chcemy ani przez chwilę przypuszczać, aby Delegat Rządu mógł kwestjonować orzeczenie sądowe i obiecywać czynienie zabiegów w Warszawie.

— **Tabliczki z taksą dorożkarską.** Komenda policji m. Wilna zamówiła tabliczki z taksą dorożkarską, które będą w dniach najbliższych umieszczone na kosztach dorożkarskich. Równocześnie komenda policji zwróciła się do magistratu o umieszczenie w miejscach postoju dorożek tablic z taksą dorożkarską.

**Sprawy miejskie.**

— **Organizacja opieki higienicznej lekarskiej we wszystkich szkołach powszechnych m. Wilna.** W tych dniach przystąpił magistrat m. Wilna do zorganizowania opieki higienicznej lekarskiej we wszystkich szkołach powszechnych w obrębie m. Wilna, korzystając w tym względzie ze wskazówek i rad doświadczonych organizatorów opieki lekarskiej nad szkołami prof. dra Szmurły. W tym celu tut. Magistrat zaangażował siedmiu szkolnych lekarzy i cztery higieniczki, który to personel przeprowadzać będzie badanie dziatwy szkolnej oraz dbać o stan sanitarny budynków szkolnych. W związku z tem magistrat zawiadania tych p.p. lekarzy, którzy otrzymali odnośne zaproszenia, aby zechcieli się zgłosić do magistratu (pokój naczelnego lekarza) w sprawie podań o objęcie stanowiska lekarzy szkolnych (m)

— **Prelliminarz budżetowy na rok 1925.** Prezydent m. Wilna okólnikiem swoim z dnia 19 b. m. polecił wszystkim sekcjom i wydziałom w magistracie, aby niezwłocznie przystąpiono do sporządzenia prelliminarzu budżetowego na r. 1925.

— **W sprawie uporządkowania ulicy Szkaplernej.** Ulica Szkaplerna położona jest w wąwozie gór i ogrodzona koleją żelazną, wobec czego nie ma naturalnego spadu, a posługuje się tylko kolejowym kanałem przy ul. Raduńskiej, który prawie całkowicie zaniesiony jest ziemią. Zaś przyległe ulice do Szkaplernej, a mianowicie: Stara Oszmiańska, Nowa Oszmiańska, Nieświeżska i inne prowadzą z wierzchołków wzgórz przyległych i nie są dotychczas wybrukowane, chociaż tak blisko centrum miasta są położone. Deszcze, jakie często mamy, zanoszą ogromne masy piasku na ulicę Szkaplerną, zatapiając tam domy i ogrody.

Policja nie wglądając w istotę zła wydaje nakazy usunięcia tego piasku z ulicy Szkaplernej, co pochłania znaczne koszty.

Ponieważ zn welowanie ulic i wybrukowanie należało zawsze do magistratu m. Wilna, a uchylenie się od tego narząta mieszkańców na stałe i znaczne straty, przeto zwrócili się mieszkańcy wymienionych ulic do magistratu, lecz jak dotychczas bez skutku. Wobec powyższego mieszkańcy ul. Szkaplernej i przyległych ulic zwrócili się z ponownem podaniem do pana delegata rządu z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia i polecenia Magistratowi m. Wilna, aby niezwłocznie doprowadził te ulice do porządku, a do czasu, wykonania tego proszą o usunięcie piasku z ulicy Szkaplernej (m)

**Z życia stowarzyszeń.**

— **Do członków Sokola „gniazdo Wilno”.** Termin rejestracji członków upływa z dniem 31 września.

Godziny urzędowania zarządu każdego dnia od 7—8 wieczorem. Druhom: Skarbkowi, Olszewskiemu, Drzewickiemu, Grytow-

skiemu, Kupceiównie, Lityńskiemu, M. Tomaszewskiemu, K. Tomaszewskiemu, Halickiemu przypominają się o wtorkowym posiedzeniu.

Stosownie do uchwały Zarządu nie wynajmuje się lokalu Gniazda żadnym towarzystwom. Prezes.

**Sprawy szkolne.**

— **Kurs klasy wstępnej (gimnazjalnej),** otwiera Dyrekcja Kursów Maturalnych S. U. P. w pięknym lokalu „Rozwoju” przy ul. Trockiej 11 m. 7. Informacje i wpisy odbywają się przy ul. Jagiellońskiej m. 1, od godz. 11 do 1-iej i przy ul. M. Pohulanka (Szkoła Powszechna Nr. 21) od 5-ej do 9-iej wieczorem, codzień z wyjątkiem świąt. Warunki nauki i pomieszczenia są jaknajlepsze, tak, że rodzice, którzy muszą uczyć dzieci za drogie pieniądze prywatnie w domu będą mogli umieścić dzieci swoje we wzorowej szkole na przystępnych nawet dla inteligencji pracującej warunkach.

— **W przedszkolu pod kier. S. Swida** przy ul. Żeligowskiego 1—Isze piętro. Z ostatniego kwartału ub. szk. roku pokaz prac dzieci od 4 1/2 do 7 lat, oraz wykaz systemu ich rozwoju (Froebel i Montezowi) i stosowanych przy tem pomocy naukowych—odbędzie się w niedzielę 21.IX g. 12—2 (inform. o g. 1-iej) w poniedziałek 22.IX. godz. 4—6 popoł. (inform. o g. 5). Wstęp wolny.

— **Zjazd prefektów.** Dnia 22 i 23 b. m. w lokalu uniwersytetu Stefana Batorego przy ul. Sw. Jańskiej odbywał się będą obrady dorocznego walnego zjazdu koła księży prefektów diecezji wileńskiej. Zarząd koła prosi o przybycie na zjazd wszystkich księży, interesujących się sprawami duszpasterstwa nad młodzieżą szkolną.

— **„Tydzień akademicki”.** Zarząd Bratniej pomocy polskiej młodzieży akademickiej U. S. B. rozpoczął prace przygotowawcze w kierunku zorganizowania na terenie ziemi wileńskiej „Tygodnia Akademika”, termin którego został ustalony od 9 do 16 listopada r. b.

**Sprawy kolejowe.**

— **Przyjazd ministra kolei** Dnia 1 października r. b. przybywa do Wilna p. minister kolei inż. Kazimierz Tysza, celem dokonania przeglądu pracy dyrekcji wileńskiej, oraz sprawdzenia na miejscu niedomagań naszego kolejnictwa kresowego.

Panu ministrowi towarzyszyć będą dwaj inspektorowie z prezydium Ministerstwa Kolei oraz dyrektorowie fachowych departamentów, względnie ich zastępcy. (k)

— **Mnożna na październik.** Ministerstwo kolei okólnikowym telegramem do wszystkich dyrekcji kolei państw. dla wypłaty poborów pracownikom kolejowym na miesiąc październik ustaliła mnożną w wysokości 38 groszy

— **Opactwo ulgi przewozowe dla kolejarzy.** Dowiadujemy się, że p. minister kolei przychylił się do żądań związków kolejowych o przyznanie pracownikom kolejowym deputatu opałowego zimowych oraz udzielenia ulg na przewóz aprowizacji, przyrzekł wnioski powyższe wnieść na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów. (k)

Peżatem wyżej wskazana komisja upoważniona została do przeprowadzenia regulacji etatów oraz przesunięć grupowych na zasadzie reorganizacyjnego planu. (k)

**Poczta i Telegraf.**

— **W sprawie sieci telefonicznej między Wilnem a miastami pogranicznymi.** Między Wilnem, a Mołodeczmem na przestrzeni 180 klm istnieje jeszcze dotąd żelazny stary przewód telefoniczny pozostałość z czasów rosyjskich, kilkanaście razy już sztukowany i lutowany, przez który nie podobna wprost rozmówić się nawet przy wyjątkowo dobrym słuchu. W ten sposób komunikacja telefoniczna jest zła nie tylko z Mołodeczmem ale i z miasteczkami, jak Bogdanowo, Gródek, Krasne, Lebbiedziewo, Radoszkowice, Soly, a przedewszystkiem za starą Wilejką. Wszystkie te miasteczka są pograniczne, a mimo to słabo związane z Wilnem.

Czyżby nasze władze nie mogły pozwolić sobie na stosunkowo

nieznaczny wydatek, jak założenie na przestrzeni 100 — 200 klm, przewodu brązowego, co by dało możliwość bezpośredniej dobrej telefonicznej rozmowy z naszymi pogranicznymi miasteczkami. (m)

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Popis.** Dnia 22 b. m. o g. 6 po poł. w sali szkoły—Bonifrarska 2/7 odbędzie się popis uczni warszawskiej szkoły gry scenicznej - filmowej Niny Niowili.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Za kilka dni sezon letni Teatru Polskiego będzie zakończony. Do tego czasu codziennie graną będzie sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze”

— **W środę otwarcie sezonu zimowego.** Na dzień ten Teatr Polski przygotowuje z wielkim nakładem pracy, nieśmiertelne dzieło Wyspiańskiego „Wesele”

— **Przedstawienia szkolne.** Dzisiaj w Teatrze Polskim grane będą o godz. 12-iej w południe „Śluby panięskie” dla młodzieży po raz ostatni.

— **Koncert Leo Siroty.** Dzisiaj w sali „Lutnia” da koncert recital pianista Leo Siroty. Początek koncertu o godz. 5-iej po poł.

— **Otwarcie sezonu 1924/25.** Doradca literacki Czesław Jankowski, wspólnie z reżyserami opracowuje inscenizację „Wesele”, któremu dyrekcja zainauguruje sezon teatralny.

Uwzględniając panujący obecnie kryzys finansowy, cena biletów teatralnych zostanie obniżona.

Organizacja społeczna i związki zawodowe uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się po bilety grupami, które kancelarja (tel. Nr. 224) będzie wydawała po cenie o 40% niższej, niż normalna, to samo się tyczy zrzeszeń urzędników. W ostatniej chwili zgłoszenia o zniżki uwzględniane nie będą.

**Dobroczynność.**

— **Towarzystwo pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo,** dzięki wszystkim panom, które zechciały dopomóc w kwiecie na rzecz najbiedniejszych. Kwota przyniosła 1510 zł. i 63 gr. Wydatki wynoszą 9 zł.

**Ruch wydawniczy.**

— **Two „Rzecz”,** przez Zwą Spółkę Wydawniczą w Warszawie (Zorawia 2), przystąpiło do wydania „Informatora firm Chrześcijańskich Rzplitej polskiej”, w którym będą pomieszczone wszelkie informacje dotyczące polskiego przemysłu i handlu.

Bezsprzecznie i kresy zainteresowane w sprawie odzyskania rodzimego handlu, popieczęta z umieszczeniem swoich firm, we wspomnianym informatorze.

Do zbierania ogłoszeń i inkasowania należności na terenie wileńszczyzny, zostali upoważnieni przez wydawnictwo: pp. Leon Aronch i Tadeusz Czymmer, obaj studenci Uniw. Wil., którzy będą się zgłaszać do odpowiednich firm.

Niewątpimy, że pp. kupcy i przemysłowcy przyjmą tych panów z całą serdecznością i nie poskąpią we własnym interesie grosza, na to że wszechmiar pożądanego wydawnictwo.

**Kronika policyjna.**

— **Komisja kwalifikacyjna w komendzie Pol. Państw.** W dniu 23 b. m. odbędzie się w tutejszej komendzie Pol. Państwowej komisja kwalifikacyjna, celem przyjęcia nowych kandydatów na funkcjonariuszy Policji Państwowej. Z ramienia Magistratu wydelegowany został do powyższej komisji komendant tut. Straży Ogniowej pan Marjan Waligóra. (m)

— **Tragedja miłosa.** Mieszkaniec wsi Przeobrażenka, gm. Pliskiej, pow. Dziśnieńskiego, Grzegorz Szybko, syn Szymona, lat 27, wyznania prawosławnego, trzema strzałami z rewolweru ranił niebezpiecznie 22-letnią żydówkę, nazwiskiem Lejne Beson, a następnie wystrzelił w czoło pozabawił się życia. Blizszych szczegółów brak. Śledztwo pierwszostkowe ustaliło zdelo, iż usiłowanie zabójstwa i samobójstwa dokonane było na tle miłosnym. (A)

— **Kradzież konia.** Mieszkańcowi wsi Terniany, gm. Landwarowskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, Franciszkowi Wojnile skradziono z pastwiska konia wartości 500 złotych. (A)

— **Zgon żonobójcy.** Andryjański Stefan, który przed kilkoma dniami wystrzelił z rewolweru zabił swoją żonę, a potem sam sobie dużą dawkę morfiny zastrzyknął, zmarł w tych dniach w szpitalu św. Jakóba. (m)

— **Samobójstwo kasjera.** Na stacji Turmont w mieszkaniu kolejowem zastrzelił się pomocnik kasjera celnego Sikorski. Powiadomione o tem władze sądowe i policyjne przeprowadzają dochodzenie. (k)

— **Pożar drzewa.** Onegdaj między stacjami Lyntupy—Hoduciszki powstał pożar drzewa opałowego, należącego do nadleśnictwa. Pożar powstał wskutek podpalenia. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie. (k)

**Wypadki.**

— **Zaginiony.** Stanisław Zwizyn, zam przy ul. Legionów Nr. 47, zawiadomił policję o zaginięciu jego syna Józefa, lat 11 tu, który wyszedł z domu w dniu 11 b. m. i dotychczas nie powrócił. Władze pol. zarządziły poszukiwania. (A)

— **Podrutek.** Weronika Wejner, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej Nr. 11, przyniosła do II-go komisariatu podrzucone dziecko pięci letnie w wieku około jednego miesiąca, które znalazła na podwórku domu, w którym zamieszkuje. (A)

— **D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz** lokują polóżnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś otwarcie Sezonu Największy film Świata (DWA SERJE BAZEM) w roli głównej Markiz Hayakawa, jego żona Tsuku Aoki i gwiazda Guia Palermo.

„BITWA pod CZUSZIMĄ“ Wielki Salonowy dramat w 10 akt. Film, o którym prasa całego świata mówi, jako o niebywałej atrakcji. Bój Drednautów. Orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 5 1/2, ostatni seans o godzinie 10 w.

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś otwarcie sezonu jesiennego Dziś! Największe i najgenialniejsze arcydzieło filmowe świata podług powieści BLASCO WOLNA - GŁÓD - MÓR - ŚMIERĆ DLA CAŁOŚCI WRAŻENIA 2 SERJE, 12 AKTÓW RAZEM W JEDNYM SEANSIE Najpiękniejsza artystka Alice Terry i ulubieniec Rudolfa Valentino w rolach głównych. Obraz ten przedstawia dla nas WILNIAN przejmujące zgroza wspomnienia z czasów inwazji niemieckiej. Początek o godz. 5, 7 m. 30 i 10 wieczór. Wobec wielkiego zainteresowania się publiczności tem arcydziełem dyrekcja prosi o przybywanie na wcześniejsze seanse.

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Tylko dziś 2 serje - 16 akt. razem. Aby umożliwić szerokiej publiczności zobaczenie polskiego filmu. Dyrekcja wyświetla obie serje - 16 aktów razem w jednym seansie 1) SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA, 2) ZWYCIĘSTWO. W rolach głównych słynny JOZEF WĘGRZYŃSKI i HALINA KARPINSKA.

Kupcy i Przemysłowcy Polscy odwiedzają od 2 do 5 października 1924 r. II. Gdańskie Targi Międzynarodowe. Przeszło 1000 firm wszelkich branż z 20 różnych państw umożliwia orientację o międzynarodowym rynku towarowym. Stałe karty wstępu po 5 złotych wysłał Zarząd Targów w Gdańsku, albo Biuro J. Karlin w Wilnie, ul. Niemiecka 22. Zamówienia na mieszkania należy kierować do urzędu mieszkaniowego Targów Gdańskich.

Nie baczyc na to, wyroby krajowe, nie ustępujące ani jakością, ani ceną zagranicznym. Do rzędu takich produktów zalicza się powszechnie znana marka „PAC“ CZEKOLADA „Mleczna“, „Zdrowia“, „Jagiellonka“, KAKAO w proszku codziennie świeże. Wileńska Fabryka Czekolady Sp. Akc. „PAC“ WILNO, Biskupia 12.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI Sp z ogr. odp. w Warszawie ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99. MEBLE w wielkim wyborze: Łóżka angielskie... od zł. 49.— Szafy dębowe fornierowane... 90.— Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami... 245.— Biurka pięciostopniowe... 64.50 M. terace miękkie z trawy morskiej... 26.— Stoly dębowe fornierowane rozsuwane... 110.— Krzesła wiedeńskie... 6.50 Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotole, otomany, kozetki, szafki nocne i t. p. KOMPLETY: jadalnie, gabinety, saloniki. Wielki wybór kompletnych sypialni do najwykwintniejszych... 650.—

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów: na ubrania, na palta, na bieliznę, na obicie mebli można kupić tanio w firmie: DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI Sp z ogr. odp. w Warszawie. Oddział w WILNIE, ul. Mickiewicza 23, tel. 299.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przejmuje 9-11 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński choroby weneryczne, płciowe, skórne od 11-1 i od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

Dr. D. KENIGSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejm. 9-1, 5-8.

Dr. Marjan Mienicki choroby weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34-3. Przejm. od 4-7 pp.

Zakład Krawiecki „OSZCZĘDNOŚĆ“ Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa po cenach zmierzonych. Ofiarna 4, naprzeciw gmachu Sądów

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócić i przyjmuje od godz. 4-7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1.

Zgubiono 20.IX na ul. Teatralnej terekę damską z monogramem S.S. Uciekłego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Gimnazjum Z. Aug. dla S. C.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Lida, na imię Bronisława Kraśnika, zam. przy st. Niemen—nieważnia się.

Dr. W. Legiejko Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żółtaka). Przyjmuje od 9-11, 6-7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Demi-plac poszukuje francuska z wyższym wykształceniem. Warunki: osobny pokój z całonocnym utrzymaniem. Oferty, tylko listownie: Wilno, Zawia na 30, Bukowsy, dla doręczenia pani M. d' A.—K.

Jeżeli chcesz kupić gotowe ubranie lub gotowe palto, a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy: DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI Sp. z ogr. odp. Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23, a przekonasz się że i gotowe ubrania i palta mogą być wykonane z porządnego materiału i dobrze wykończone. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

ZAKŁAD KRAWIECKI LONGIN KULIKOWSKI A. MICKIEWICZA 33 a. Niniejszem zawiadamia Szanowną Kliencję, iż otrzymał w dużym wyborze na sezon jesienny materiały angielskie, jak również i krajowe. Także przyjmuję obstalunki z materiałów powierzonych. Za gotówkę i na raty.

Z jodu, fosforu i wapna składa się „Jecorol“ najskuteczniejszy środek przeciw anemii, niedokrwistości, osłabieniom ogólnym. Lab. Chem. i Apteka Mag. A. Bukowski Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19. Wystrzegaj się naśladowictw.

ZNANA PRACOWNIA ZEGARKÓW S. BLOCHA pracownia otwarta przy ul. Wielkiej 27 (m. 1, 7) (wejście z podwórza na prawo). Reperacja najrozmaitszych zegarków wykonywana się szybko, i tanio z gwarancją. Dla pp. wojskowych szczególnej uступstwo.

Urząd gminy Niemceżyńskiej ogłasza na 28 września r. b. PRZETARG ustny i w kopertach zapieczętowanych na wydzierżawienie na rok 1925 poczty konnej z 2-eh koni. Cena wywoławcza—2.500 zł. na zniżkę. Reflektujący składają kanecje 100 złotych. Kondycje można rozpatrywać w dnie i godziny urzędowania na miejscu.

OGŁOSZENIE. Zarząd T-wa Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie zawiadamia wszystkich członków T-wa, oraz rodziców i opiekunów uczniów Szkoły Technicznej, iż dnia 30.IX r. b. o godzinie 6 ej po południu w lokalu Stow. Tech., Wileńska 38, odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu o działalności T-wa za ubiegły rok szkolny i zatwierdzonego przez ogólne zebranie. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie listy członków. 6) Uchwalenie członkowskich opłat na rok 1924/25. 7) Wolne wnioski.

Oszczędzajcie pieniądze! Watę ze starych kołder i paltołów przerabia się i otrzymuje się całkiem nową. Ul. Beliny 11 (dawn. Ostrobramska 43). Watę otrzymuje się natychmiast.

POSZUKUJĘ do hurtowej dostawy na Warszawę SERÓW i WĘDLIN litewskich. Oferty: W. P I S A Ń S K I, Warszawa, Sienna 81.

Akuszerka A. JUTAN. Niemiecka 4—19, tel. 222. Udziela porad. A. uto pół ciężarowe „Ford“ 10 osobowe do sprzedania cena umiarkowana zgłosił się: Słowiańska № 1 m. 17.

B. uchalter przyjmie jakąkolwiek posadę w banku, w przedsiębiorstwie przemysłowym oraz handlowym. Sierakowskiego 31, m. 8 od 1—4 pop. B. iurko orzechowe, otomana gabinetowa, obrazy artystyczne tanio sprzedam. Kalwaryjska 2 m. 15.

D. o sprzedania meble czesotkowe (starożytne) Snięgowa 30, m. 6. D. ziewczyna starsza do posług potrzebna od zaraz. Zgłaszać się z rekomendacjami. Kalwaryjska 2 m. 15. D. o sprzedania szczeniąt rasy wilczki. Autokol 26.

D. nia 18 września rano zgubiono na ul. Ludwiskiej dziecięcy żółty bucik. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Ludwiskarska 5—6.

2—6—pokojowe mieszkanie potrzebne. Rejon obojętny, chociaż pożądana śródmieście lub okolica Łukiesek. Oferty możliwie z podaniem warunków uprasza się kierować pod adrs: Wiosenna 2 m. 1 „dla p. Leona“.

D. o sprzedania kamienie brukowe i kawałki cegły Zwierzyniec ul. Moniuszki № 17.

D. emie—Place poszukuje osoba posiadająca erun townie francuski język Theorie et Pratique. Oferty pisemne Zakretowa 15 Pr. Wilezyńskiemu dla M. J.

2. pokojowe bez mebli z używalnością salonu na parę godzin potrzebne w śródmieściu dla kancelarii. Oferty do administracji gazety dla „W. L.“

F. olwark, 38 ha, klas. łaki, orna zabudowania nowo 22 w. od Wilna, 14 t. zł. Oferty pisemne „Dz. Wil.“ dla Rogalskiego.

KURS LEKOYJ kaligrafji i kreślenia planów, oraz miernictwa praktycznego wykładu dla pici obija Profesora byłych kursów mierniczych w Wilnie w godzinach 10—12 i 4—6. Tamże przyjmuję się kopjowanie i sporządzanie planów. Bazylińska 1 obok Ostrej Bramy.

K. upię nie ruchoś. względnie plac w rejonie ulicy Mickiewicza. Zgłoszenia: Sąd Apelacyjny p. 238, S. Ebel.

K. upię wózek dziecięcy używany. Oferty pod „wózek“ do Administracji.

Kto chce zaoszczędzić Przerabiam żakiety i swetry na nowe i przyjmuję obstalunki wszelkiego rodzaju z nowej wełny w pracowni skł. gal. S. Romaszkiwicz, 1-sza Portowa 6-d.

Kobieta-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurtzenko Ordynator Szpitala Sawicz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawala Nr. 22

Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł. Kobieta lekarz Dr. Abramowiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

Majątki ziemskie, D O M Y, z wolnymi mieszkaniami, PLACIE tanie, ładnie położone, SKLEPY z mieszkaniami i bez, MŁYNY wodne i parowe, WSZELKIE interesy poleca Dom H.-Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 6 D.

Mieszkania 2 do 3 pokojów z kuchnią poszukuje od zaraz. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Dziennika Wileńskiego pod M. Mieszkanie 4—5 pokojowe z wygodami potrzebne w śródmieściu od zaraz. Oferty do administracji gazety dla „W. L.“

MALARZ Pokojowy i Szydłów W. WOŹNICKI Wileńska Nr. 17. Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w mieście, tak i na prowincji.

MIESZKANIA ze wszelkimi wygodami i bez, małe i duże posiada do wynajęcia Dom Handl. Komisowy „ZACHĘTA“ Portowa 6 D.

O soba z majątku poszukuje mieszkania na zarząd domem i dobrą opieką nad dziećmi. Oferty składać do Adm. „Dz. Wil.“ pod „O. Z.“

Ośm mieszkań i pokoje przy rodzinie do wynajęcia natychmiast, sklepik z urządzeniem w dobrym punkcie do odstąpienia niedrogo Zgłoszenia: D/H. „INFORMATOR“ Tatarska 1, m. 15, od g. 12—3 i 6—7.

Przyjmę dwóch chłopczyków lub dwie dziewczynki na mieszkanie. Można z utrzymaniem. Popowska 22, m. 6.

Przygotowuję dzieci kompletami (kurs wstępnej, 1. i 2. klasy) i oddzielnie 3-go Maja 9 m. 12 między 1—8.

Poszukuje się w Wilnie do kupna lub dzierżawy domu zdanego na fabrykę z obszernym placem. Zgłoszenia należy kierować do administracji Dziennika Wileńskiego pod Inżynier.

Pianino nowe wykwintne wprost ze słynnej fabryki, taniej niż bezpośrednio. Proszę o listowne zapytania. Stanisław Taha, Kalisz, Aleja Józefiny 9.

S. trzelebę dobrą tanio sprzedam. Miła Nr. 8, m. 4.

S. kr. dowód osobisty za Nr. 822, wyd. przez Starostwo pow. Wilejsk. na imię Sinderówna Heida, zam. we wsi Baturynie, gm. Chocienczyck. — nieważnia się.

S. tenografji wycza listownie, szybko, jak najbardziej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Ządajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

S. przedam lub wydzierżawię dom z dużym placem. Adres w Adm. „Dz. Wil.“

Uwładze Pań i Panów Przerabiam kapelusze filcowe na najnowsze fasony i robię ze starych nowe. Ul. Niemiecka 21, m. 20, G. Gut, wejście z dziedzińca

W. ydzierżawię plac. D. wiedziedzie się Kasztanowa 4, m. 21 od 3—5 pop.

W. azne dla pp. adwokatów i przemysłowców! Przepisywanie aktów i dokumentów, pisanie podań uskutecznianie tanio i dokładnie. Ul. Orzeszkowej Nr. 3.

Z. gub. dowód osobisty wyd. przez Komisarską Rząd na imię Bronisława Jarmolowicza, zam. przy ul. Antokolskiej 88 a — nieważnia się. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Z. gub. w obrębie Cielek. ka dwa wykazy stambow w języku rosyjskim sporządzone w 1914 i 1918 r. akt obywatelstwa polskiego za Nr. 7677, wyd. przez Komisarską Rząd, zaświadczenie za Nr. 3756, wyd. przez Kierown. Inż. i Sap. wszystko na imię Wencykuna Kazimierza, zamieszkał przy ulicy Poleckiej 45, m. 1. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.